Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 201 (214) ROK II — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 25 LIPCA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ.

Lista odznaczonych orderem „Sztandaru Pracy" na str. 2

Marszałek Rokossowski opuścił Warszawę

W dniu 23 bm. bawiący w stolicy Marszałek Rokossowski wraz z Marszałkiem Żymierskim w otoczeniu generalicji i wyższych oficerów zwiedził Muzeum Narodowe.

Marszałka Rokossowskiego, który interesował się wystawą Mickiewicz — Puszkin oraz zbiorami sztuki starożytnej, oprowadzał i udzielał informacji dyrektor Muzeum Narodowego prof. dr St. Lorentz.

Dnia 23 bm. w godzinach rannych Marszałek Związku Radzieckiego Konstanty Rokossowski, w towarzystwie Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Michała Żymierskiego, szefa Sztabu Generalnego gen. broni Władysława Korczyca i wyższych oficerów zwiedził trasę W—Z. Obecny był również attache wojskowy przy ambasadzie ZSRR gen. Masłow.

Gości oprowadzał i udzielał wyjaśnień inż. Józef Sigalin, jeden z czołowych współbudowniczych trasy W—Z.

Po zwiedzeniu Trasy, Marszałek Żymierski podejmował Marszałka Rokossowskiego śniadaniem.

O godz. 15.00 Marszałek Rokossowski opuścił Warszawę żegnany na lotnisku przez Marszałka Żymierskiego w otoczeniu generalicji. Na lotnisku obecny był również ambasador ZSRR Lebiediew i attache wojskowy gen. Masłow.

Na drodze wytyczonej przez Georgi Dymitrowa

Deklaracja premiera Kolarowa

SOFIA (PAP). Dnia 23 bm. premier Wasyl Kolarow złożył deklarację na posiedzeniu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. Kolarowa przywitały burzliwe i długotrwałe oklaski deputowanych.

Podkreśliwszy, że rząd, którym obecnie kieruje — jest tym samym gabinetem, który utworzył 11 grudnia 1947 r. Georgi Dymitrow — i że tak jak dawniej opierać się będzie na Froncie Patriotycznym, Wasyl Kolarow oświadczył: „Główna odpowiedzialność za rządy w kraju obecnie i w przyszłości ponosić będzie Bułgarska Partia Komunistyczna. Nasz rząd będzie jednocześnie wzmacniał autorytet Frontu Patriotycznego.

W pełni podzielając głębokie przekonanie Georgi Dymitrowa o tym, że socjalizm w Bułgarii może być i będzie zbudowany tylko z pomocą Zw. Radzieckiego i w ścisłej współpracy z krajami demokracji ludowej — rząd bułgarski będzie niezachwianie kontynuował politykę szczerej przyjaźni ze Zw. Radzieckim, z rządem radzieckim, kierowanym przez wielkiego przyjaciela i obrońcę narodu bułgarskiego — Stalina. Rząd bułgarski będzie ofiarnie pracował nad rozwojem i utrwaleniem przyjaźni między narodem bułgarskim i narodami innych krajów demokracji ludowej.

W głosowaniu wszyscy deputowani jednomyślnie przyjęli deklarację rządową.

W przeddzień święta radzieckiej marynarki wojennej

MOSKWA (PAP). W związku z przypadającym na dzień 24 lipca tradycyjnym świętem radzieckiej marynarki wojennej w zakładach przemysłowych, instytucjach i parkach kultury Moskwy i innych miast radzieckich odbyły się odczyty o historii marynarki radzieckiej.

W parku Sokolniki rozpoczęły się zawody modeli okrętów wojennych, zbudowanych przez członków klubu młodocianych konstruktorów, w których bierze udział przeszło 50 modeli.

Zorganizowany został raid wioślarski na trasie Moskwa — Gorki — Moskwa, w którym biorą udział robotnicy zakładów moskiewskich. Ogółem przybędą oni 2 tysiące km. W dniu święta nastąpi finał raidu w centralnym parku kultury i odpoczynku im. Gorkiego w Moskwie.

W ramach święta na rzece Moskwie odbędą się zawody wioślarskie, zawody motorówek oraz zawody pływackie z udziałem ponad tysiąca osób.

W Zielonym Teatrze odbędzie się uroczysta akademia, na której referat o dniu marynarki wojennej wygłosi admirał Szumin.

Depesze gratulacyjne z okazji Święta Odrodzenia

Z okazji Święta Odrodzenia Polski nadesłali Prezydentowi Rzeczypospolitej depesze: przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowej Republiki Albanii Omer Nishani, prezydent Republiki Argentyńskiej Juan Peron przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii Minczo Neiczew, książę regent Belgii Karol, król Egiptu Faruk I, prezydent Finlandii Juho Kusti Paasikivi, prezydent Republiki Francuskiej — Vincent Auriol, p. o. prezydenta Państwa Izrael, Joseph Sprinzak, prezydent Stanów Zjednoczonych Meksyku Miguel Aleman, gubernator Pakistanu Khwaja Nazimuddin, prezydent Ludowej Republiki Rumuńskiej C. I Parhon, prezydent Konfederacji Szwajcarskiej Ernest Nobs, prezydent Republiki Tureckiej Ismet Inonu, prezydent Republiki Węgierskiej Arpad Szakasits.

Na ręce Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza nadeszły dalsze depesze: prezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Albanii Enver Hodża, zastępca prezesa Rady Ministrów Republiki Czechosłowackiej Zdenek Fierlinger, wiceprezes Rady Ministrów Republiki Hiszpańskiej Velera, prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Rumuńskiej Petru Groza.

Ministrowi spraw zagranicznych Zygmuntowi Modzelewskiemu nadesłali depesze: prezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Belgii — Paul Henri Spaak, minister spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej Vladimir Clementis, minister spraw zagranicznych Danii Gustav Rasmusen, minister spraw zagranicznych Państwa Izrael Moshe Sharott, minister spraw zagranicznych Meksyku Manuel Tello, minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Rumunii Anna Pauker, minister spraw zagranicznych Republiki Węgierskiej Gyula Kallay.

Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski otrzymał depesze od Marszałka Związku Radzieckiego Rokossowskiego oraz od ministra Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej gen. Svobody.

Dziennikarze i literaci z ZSRR u polskich kolegów

Dnia 23 bm. odbyło się w lokalu „Prasy" spotkanie przybyłych na Święto Odrodzenia do Polski dziennikarzy i literatów radzieckich z dziennikarzami polskimi.

Drogich gości powitał tow. Arski wyrażając przekonanie, że ich pobyt w Polsce da możność bliższego zapoznania społeczeństwa radzieckiego z pięcioletnim dorobkiem naszego kraju we wszystkich dziedzinach jego życia.

Przewodniczący delegacji wybitny publicysta radziecki tow. Zasławski w imieniu przybyłej grupy wyraził szczerą radość z sukcesów Polski Ludowej.

Kongres Odbudowy Warszawy początkiem nowego etapu wzmożonego budownictwa

SFOS ważnym czynnikiem mobilizacji ofiarności społeczeństwa na rzecz stolicy

Kongres Odbudowy Stolicy rozpoczął obrady, w których uczestniczył Prezydent RP, Bolesław Bierut. Po powitalnych przemówieniach zebrani wysłuchali referatu tow. Spychalskiego o planie sześcioletnim dla Warszawy. W czasie obrad przybyła na salę wycieczka pisarzy i dziennikarzy radzieckich. Kongres stał się manifestacją woli całego społeczeństwa zbudowania nowej, pięknej Warszawy, Stolicy Socjalistycznego Kraju.

Przeszło 2.000 delegatów na Kongres — to najbardziej zasłużeni działacze SFOS — przodownicy w akcji zbiórki na odbudowę stolicy; przodownicy pracy, wśród nich warszawscy murarze rekordziści: Poręcki, Religa i Markow, górnicy z Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego — budowniczowie Mostu Średnicowego, obok nich chłopi z woj. woj. krakowskiego, kieleckiego, szczecińskiego i innych.

Na salę wchodzą witani oklaskami zebranych: Marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Rady Państwa i Rządu z tow. A. Zawadzkim, dr Kołodziejskim i wicepremierem Korzyckim oraz tow. ministrem Spychalskim na czele.

O godz. 10 przywitany burzą oklasków przybywa przewodniczący NROW tow. premier Cyrankiewicz.

Otwarcie Kongresu

Otwarcia obrad dokonuje Marszałek Sejmu Władysław Kowalski. Ta wielka dzisiejsza manifestacja, jaką jest Kongres Odbudowy Warszawy — mówi Marszałek Kowalski — stanowi wspaniały akord pięciolecia wyzwolenia Polski.

Wśród grzmiących oklasków zebranych w prezydium zasiadają: członkowie Rady Państwa tow. A. Zawadzki, dr Kołodziejski, tow. premier Cyrankiewicz, wicepremier A. Korzycki, ministrowie tow. Spychalski, tow. Skrzeszewski, Dybowski, tow. Stawiński, Podedworny, pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem, tow. Stefan Matuszewski, przewodniczący SRN tow. Żaruk - Michalski, prezydent tow. Tołwiński oraz działacze organizacji społecznych i młodzieżowych, przodownicy pracy i budowniczowie Warszawy.

Przemówienie tow. A. Zawadzkiego

W imieniu CRZZ powitał Pierwszy Ogólnokrajowy Kongres Odbudowy Warszawy Przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. tow. Aleksander Zawadzki, który stwierdza:

Wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w odbudowie Warszawy uzyskano dzięki ogromnej ofiarności społeczeństwa. Nowa Warszawa coraz bardziej staje się bliższa sercu każdego obywatela.

W imieniu Związków Zawodowych mówca zapewnił zebranych, iż wszystkie ogniwa związkowe wezmą jak najliczniejszy i jak najżywszy udział w dalszej społecznej akcji na rzecz odbudowy Warszawy.

Wśród burzy oklasków przewodniczący CRZZ mówi, że nie może być w kraju ani jednego zakładu przemysłowego, majątku PGR, urzędu czy instytucji, gdzie nie byłoby powołanego przez ogół pracowników fizycznych i umysłowych Komitetu Odbudowy Warszawy.

Sekretariat CRZZ uchwalił już konkretne organizacyjne zadania dla usprawnienia udziału związków zawodowych w odbudowie Warszawy.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. A. Zawadzki zakomunikował zebranym, że dla uczczenia Kongresu Odbudowy Centralna Rada Związków Zawodowych przekazuje z oszczędności sumę 10 miln. zł na budowę ośrodka robotniczo - chłopskiego przy ul. Nowej Marszałkowskiej. Nadto CRZZ postanowiła rok rocznie przeznaczać ze swych oszczędności określoną sumę na ten cel oraz wezwać wszystkie organizacje związkowe do wzmożenia ofiarności na rzecz odbudowy Warszawy.

Dalsze wystąpienia

Na trybunę wstępuje pierwszy sekretarz KW PZPR St. Zawadzki, który w imieniu wszystkich stronnictw politycznych składa Kongresowi gorące podziękowanie za trud, włożony w dzieło odbudowy i przebudowy Warszawy.

Na mównicę wchodzi wiceprezes ZSCh — Piotrowski.

W przemówieniu swym mówca charakteryzuje wkład chłopów w dzieło odbudowy stolicy.

Następnie witany oklaskami zabiera głos prezydent Warszawy tow. Tołwiński.

Mówca zapewnia zebranych, że samorząd Warszawy i wszystkie władze odbudowy Warszawy dołożą, jak najusilniejszych starań, ażeby każda zebrana przez naród polski złotówka była zużytkowana jeszcze wydajniej i dała jeszcze większe rezultaty.

Następnie na trybunę wchodzi minister budownictwa tow. inż. Marian Spychalski. Sala wita ministra burzą oklasków (przemówienie tow. ministra podajemy obok)

Przemówienie ministra ilustrowały zapalające się raz po raz na wielkiej mapie Warszawy światełka, znaczące kolejne etapy rozbudowy Warszawskiego Zespołu Miejskiego w ramach planu 6-letniego. Kiedy minister podkreśla głębokie znaczenie sojuszu polsko - radzieckiego w dziele odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, sala rozbrzmiewa długo niemilknącymi okrzykami: Stalin, Stalin, Stalin.

Delegacja Kongresu do Prezydenta

Po przemówieniu tow. min. Spychalskiego przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy w Katowicach tow. K. Tkocz zgłasza do Prezydium Kongresu wniosek o wysłanie delegacji do Prezydenta RP Bolesława Bieruta z prośbą o objęcie protektoratu nad organizacją Społecznego Komitetu Odbudowy Stolicy. Wniosek tow. Tkocza sala przyjmuje długotrwałymi oklaskami.

Na czele delegacji Kongresu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta stanął tow. min. Spychalski. Po przemówieniu delegata — przedstawiciela Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Katowicach Jabłońskiego na salę wchodzi witana oklaskami delegacja S.A.R.P.

W imieniu architektów wita Kongres inż. Skibniewski.

Pisarze i dziennikarze z ZSRR na Kongresie

Po wysłuchaniu sprawozdania delegata Wrocławia, zebrani gotują owację wchodzącej do sali delegacji pisarzy i dziennikarzy Związku Radzieckiego. Żywiołowe oklaski przemieniają się w serdeczną manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej. W imieniu delegacji zabiera głos Aleksiejew Surkow.

Przemówienie Surkowa sala przyjmuje entuzjastycznie. Znów padają okrzyki na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej, narodu radzieckiego i jego wielkiego wodza — Józefa Stalina. Długo skandowane jest słowo Bierut i Stalin.

Prezydent Bierut wita Kongres Odbudowy Stolicy

O godz. 13.30 na salę wchodzi Prezydent RP Bolesław Bierut w otoczeniu delegacji Kongresu. Wśród entuzjazmu zebranych Prezydent RP Bolesław Bierut wygłasza krótkie przemówienie.

Witam gorąco i pozdrawiam serdecznie Kongres Odbudowy Stolicy!

Warszawa przeżywa obecnie swoje wspaniałe, radosne dni. Wasz Kongres, obywatele, to uwieńczenie tej radości naszej stolicy. Wasz Kongres, to dowód, że sprawą odbudowy naszej stolicy żyje cała Polska, że każdy świadomy obywatel naszego kraju czuje się związany swym sercem ze stolicą.

Kongres Wasz reprezentuje zrozumienie tej niezaprzeczonej prawdy, że sprawa odbudowy naszej stolicy związana jest jak najściślej z odbudową Polski Ludowej, że odbudowa stolicy — to najbardziej chlubne zadanie naszego pokolenia, dzieło, które pozostawimy w spadku po sobie przyszłym pokoleniom.

Poprzez odbudowę naszej stolicy, jako jedną z najważniejszych cząstek odbudowy Polski Ludowej, pozostawimy świadectwo naszych czasów, świadectwo naszych zadań, świadectwo wypełnienia naszych zobowiązań wobec Ojczyzny.

Dlatego, witając Was gorąco, drodzy obywatele, na tym Kongresie, pozwalam sobie złożyć Wam życzenia, żeby ten cel, który sobie postawiliście, został jak najszybciej przez Was zrealizowany. Jest to jeden z najważniejszych celów, który stawia przed sobą dziś każdy działacz społeczny i patriota. Jest to sprzągnięcie w jedną całość serc 25 milionów Polaków z naszą stolicą, Stolicą Polski Ludowej, a wraz z tym, z całym narodem polskim w budowie nowego, lepszego życia.

Życzę Wam serdecznie powodzenia w Waszej pracy.

Depesze i adresy powitalne

Na salę obrad wkracza delegacja młodzieży ZMP i SP ze wszystkich województw. W imieniu młodzieży przemawia młody junak Jerzy Redlich.

Sekretarz generalny NROW inż. Grabowski komunikuje zebranym o nadejściu adresów i depesz powitalnych na ręce Prezydium Kongresu.

Do prezydium Zjazdu zgłoszono dary od aktywistów SFOS dla Prezydenta RP. Ponadto do prezydium Zjazdu wpłynęły czeki na rzecz odbudowy Warszawy od brygad junackich SP na ogólną sumę 1.775 tys. zł.

Głos zabiera przedstawiciel ziemi opolskiej Jan Polok, a po nim w imieniu Wojska Polskiego do uczestników Kongresu przemówił płk. Leś. Zobrazował on wkład Wojska w dzieło odbudowy Kraju, a w szczególności Warszawy.

Ostatni zabrał głos pełnomocnik Zarządu Głównego ZMP do Spraw Budowy Centralnego Domu Młodzieży H. Lewandowski.

Uchwalenie rezolucji

Po wysłuchaniu sprawozdań przedstawicieli Wojewódzkich Komitetów Odbudowy Warszawy Kongres uchwalił rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Stwierdzamy z głęboką dumą i radością, że Stolica Polski miasto ukochane przez cały naród, pulsuje coraz bogatszym życiem, z wielkim rozmachem odradza się i przebudowuje, odzwierciedlając siłę żywotną naszego narodu i jego zwartość Ludowej.

Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy musi włączyć szeroką ideową wokół ustroju Polski inicjatywę społeczną w dzieło odbudowy Zamku Królewskiego, powinien gromadzić środki i dawać inicjatywę do odbudowy zabytków naszej architektury i kultury narodowej.

Kongres Odbudowy Warszawy stawia przed wszystkimi ogniwami organizacyjnymi SFOS zadanie usprawnienia pracy i wzmożenia wysiłków aby jeszcze bardziej niż dotychczas wciągnąć do akcji świadczeń na rzecz odbudowy stolicy młodzież polską i mieszkańców wsi.

Lud Warszawy, budujący z uporem i niezwykłą ofiarnością swoje ukochane miasto, godzien jest nie tylko uznania, ale i podziwu i jak największej pomocy, będącej obowiązkiem całego kraju. Hasło: „Cały naród buduje swoją stolicę" musi stać się własnością całego społeczeństwa polskiego".

Obrady zakończył Marszałek Sejmu Kowalski, który podziękował Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi za uczestnictwo w Kongresie oraz życzył zebranym jak najowocniejszych wyników w dalszej pracy społecznej na rzecz odbudowy kraju.

Kongres zmobilizuje kraj do zbudowania nowej stolicy

Przemówienie tow. min. Spychalskiego

Celem Kongresu jest między innymi dalsza mobilizacja wszystkich Polaków do wykonania nowych, większych aniżeli w planie 3-letnim zadań, do realizacji 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, do zbudowania Warszawy jako nowej stolicy.

Masy pracujące demonstrowały wczoraj swą wielką miłość i ścisłą łączność z ustrojem ludowym, z władzą ludową, dając temu wyraz w szczególnie gorącym i serdecznym stosunku do inicjatora odbudowy Warszawy Prezydenta Bolesława Bieruta.

W walce ze zniszczeniami wyrosło w naszym społeczeństwie ogromne poczucie siły, odpadła postawa cierpiętnictwa i narzekań, poważnie zmieniły się ludzie, mamy dziś lepsze warunki do podejmowania nowych wielkich zadań. Jeszcze w lutym 1948 r. doświadczeni fachowcy uważali, że takie zadanie jak trasa W—Z przerasta możliwości naszego pokolenia, wyczerpanego okrutną okupacją hitlerowską, że trzeba to zadanie odłożyć aż odetchniemy po okropnościach minionej wojny. Ludzie ci nie rozumieli jeszcze, czym jest Polska Ludowa, gdzie tkwią jej niewyczerpane siły i że do tych sił posiada klucz jedynie klasa robotnicza ze swą przodującą partią na czele, mobilizująca cały lud polski do budowy swego lepszego jutra.

Wielka akcja odbudowy kraju i naszej stolicy — mówił tow. Spychalski — wyrosła z nieugiętej postawy ideowej ludu pracy, z jedności działania całego społeczeń-

(Dokończenie na str. 2)

Wielkie sukcesy kraju socjalizmu

Wykonanie planu gospodarczego ZSRR w I półroczu

MOSKWA (PAP). Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wykonaniu planu gospodarczego w II kwartale br. Mimo, że pierwotny plan produkcyjny II kwartału po uruchomieniu wszystkich wewnętrznych zasobów przemysłu został poważnie zwiększony, to został on jednak wykonany w 101%.

Cyfry ogłoszone przez Centralny Urząd Statystyczny świadczą o dalszym wydatnym wzroście produkcji przemysłowej i rolnej o zwiększeniu się inwestycji i obrotów towarowych o wzmożeniu transportu oraz o podniesieniu stopy życiowej ludności Związku Radzieckiego.

Cyfry te dowodzą stałego, niczym nie przerwanego, rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego.

Poszczególne gałęzie przemysłu w II kwartale br. w porównaniu z tymże okresem roku ub. znacznie zwiększyły poziom produkcji.

Przemysł ciężki i energetyka

Zakłady hutnicze zwiększyły produkcję surówki o 20 proc., stali o 27 proc., wyrobów walcowanych o 30 proc., szyn kolejowych o 90 proc., metali kolorowych o 16 — 24 proc.

Wzrosło również wydobycie węgla, ropy naftowej i produkcja energii elektrycznej, a mianowicie: węgla o 13 proc., ropy naftowej o 12 proc., energii elektrycznej o 17 proc.

Budowa maszyn

Znacznie wzrosła produkcja maszyn transportowych, budowlanych oraz elektrycznych, w tym: lokomotyw elektrycznych o 130 proc., wagonów towarowych o 51 proc., trolleybusów o 63 proc., samochodów ciężarowych o 38 proc., samochodów osobowych o 123 proc., kopaczek mechanicznych o 65 proc., turbin parowych o 10 proc., traktorów o 73 proc., silników elektrycznych o 34 — 44 proc.

Wielki wzrost produkcji nastąpił w przemyśle budowy maszyn, w tym produkcji obrabiarek o 18 proc., przędzarek o 49 proc., warsztatów tkackich o 60 proc.,

Przemysł chemiczny i materiały budowlane

Przemysł chemiczny osiągnął również poważne sukcesy, zwiększając produkcję sody kaustycznej o 28 proc., nawozów sztucznych o 32 proc., barwników syntetycznych o 21 proc., kauczuku syntetycznego o 35 proc., opon o 44 proc.

Przemysł lekki i spożywczy

Przemysły lekki i spożywczy poważnie zwiększyły poziom produkcji, w tym: odbiorników radiowych o 106 proc., zegarków o 99 proc., tkanin wełnianych o 24 proc., jedwabnych o 34 proc., obuwia skórzanego o 28 proc., mięsa o 15 proc., wyrobów masarskich o 82 proc., ryby o 27 proc.,

Wzrost produkcji w II kwartale

Globalna produkcja w II kwartale br. w porównaniu z tymże okresem ub. roku wzrosła o 20 proc. W czerwcu br. przeciętna produkcja na dobę przekroczyła poziom przedwojenny o 41 proc.

W minionym półroczu poczyniła poważne postępy dalsza mechanizacja ciężkich robót, modernizacja urządzeń fabrycznych i procesów produkcyjnych i wykorzystanie aparatury. Wielkie piece hutnicze zwiększyły swą wydajność o 8 proc. Zużycie paliwa na produkcję jednej kilowat-godziny zmniejszyło się o 3 proc.

Sukcesy rolnictwa

Poważne sukcesy ma także do zanotowania w I półroczu br. rolnictwo radzieckie. Wzrost powierzchni zasiewów w porównaniu z rokiem ubiegłym wynosi około 6 milionów ha, w tym pszenicy o 1,6 miliona ha, bawełny o 183 tysiące ha, słonecznika o 280 tys. ha.

Wzrost inwestycji

Poważnie wzrosły także w I półroczu 1949 r. inwestycje w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego, a mianowicie: w hutnictwie o 21 proc., w przemyśle węglowym o 25 proc., w budownictwie nowych elektrowni o 37 proc., w przemyśle budowy maszyn o 14 proc., w przemyśle materiałów budowlanych o 23 proc., w przemyśle lekkim i spożywczym o 16 proc., w transporcie o 32 proc.

Wzrost obrotów towarowych

Wzrost produkcji przemysłowej oraz zniżka cen przyczyniła się w poważnej mierze do zwiększenia detalicznego obrotu towarowego, który w II kwartale br. w porównaniu z tymże okresem ub. roku wzrósł o 19 proc. Sprzedaż artykułów spożywczych zwiększyła się o 15 proc., w tym sprzedaż produktów mięsnych o 51 proc., wyrobów cukierniczych o 40 proc, cukru o 17 proc.

Jeszcze znaczniej zwiększył się zbyt odzieży, obuwia, galanterii itd., a mianowicie: o 27 proc., w tym tkanin wełnianych o 87 proc., jedwabnych o 60 proc., gotowej odzieży o 24 proc., obuwia skórzanego o 28 proc., odbiorników radiowych o 60 proc., rowerów o 55 proc., motocykli o 80 proc., zegarków o 250 proc.

Wzrost zatrudnienia

Wzrost zatrudnienia wyniósł w II kwartale br. o 1,6 miliona robotników więcej, aniżeli w tymże okresie ub. roku. W tymże okresie ukończyło szkoły techniczne 450 tysięcy osób.

W II kwartale br. w porównaniu z II kwartałem ub. roku wydajność pracy zwiększyła się o 15 proc., w tym: w przemyśle budowy maszyn i w hutnictwie o 17 proc., w przemyśle węglowym o 13 proc.

Państwowe Nagrody Naukowe

Komitet Ministrów do Spraw Kultury na posiedzeniu w dniu 21.VII.1949 r. przyznał na wniosek komisji, składających się z przedstawicieli nauki oraz po konsultacji z Naczelną Organizacją Techniczną, Państwowe Nagrody za osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki i organizacji pracy.

Pierwsze nagrody w wysokości po 500.000 zł przyznano: inż. R. Cebertowiczowi, prof. Polit. Gdańskiej za opracowanie metody umacniania gruntu na drodze elektroosmotycznej (cebertyzacja), dr. J. Dembowskiemu, prof. U. Ł., dyrektorowi Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego za całokształt działalności naukowej, inż. T. Hoblerowi za wynalazki i patenty z dziedziny produkcji związków azotowych, dr inż. T. M. Hubertowi, prof. Polit. Gdańskiej za całokształt działalności, dr R. Kozłowskiemu, prof. U. W. za dzieło „Graptolity i parę nowych grup zwierzęcych tremadocu polskiego", dr inż. A. Krupkowskiemu, prof. Akademii Górniczej za całokształt prac w dziedzinie metalurgii, dr B. Nowakowskiemu, rektorowi Akademii Lekarskiej w Bytomiu za całokształt prac w dziedzinie higieny pracy i medycyny zawodowej, dr. W. Sierpińskiemu, prof. mat. U. W. za całokształt pracy, dr W. Szaferowi, prof. U. J. za całokształt pracy w dziedzinie botaniki i paleobotaniki, prof. dr inż. F. K. Szelągowskiemu za opracowanie szeregu projektów wielkich mostów (mostu średnicowego i śląsko-dąbrowskiego), dr inż. T. Urbańskiemu, prof. Polit. Warszawskiej za opracowanie w skali laboratoryjnej, półtechnicznej i przemysłowej produkcji garbników syntetycznych z odpadkowych surowców krajowych.

Drugie nagrody w wysokości po 300.000 zł przyznano: dr K. Borsukowi, prof. mat. U. W. za całokształt pracy, dr J. Konorskiemu, prof. U. Ł. za całokształt prac z dziedziny neurofizjologii i biopsychologii, dr J. Kovatsowi za opracowanie nowej metody fermentacyjnego otrzymywania butanolu, acetonu i kwasu cytrynowego z melasy, dr K. Kuratowskiemu, prof. mat. U. W., dyrektorowi Państwowego Instytutu Matematycznego za całokształt pracy, dr S. Mazurowi, prof. mat. U. W. za całokształt pracy, dr inż. W. Nowackiemu, prof. Polit. Gdańskiej za działalność naukową w dziedzinie elasto-mechaniki, dr E. Paluchowi, prof. U. Ł. za prace w dziedzinie higieny pracy, inż. Witoldowi Szymanowskiemu, prof. Polit. Warszawskiej za opracowanie szeregu nowoczesnych konstrukcji obrabiarkowych.

Drugą nagrodę przyznano poza tym następującym zespołom: prof. M. Dębickiemu, inż. Z. Grzonowskiemu, inż. Z. Okołowowi, inż. Z. Rytlowi i prof. Janowi Wernerowi za opracowanie konstrukcyjne i produkcyjne pierwszego polskiego samochodu ciężarowego (Star 20), prof. dr M. Jeżewskiemu i prof. dr inż. L. Szklarskiemu za opracowanie metody elektromagnetycznego sprawdzania lin stalowych, inż. T. Kossowskiemu i inż. R. Sobolskiemu za konstrukcyjne, fabrykacyjne i przemysłowe opracowanie dźwigów portowych.

Ponadto Komitet zamiast nagród w uznaniu wybitnych zasług w dziedzinie nauki, nieżyjących: prof. dr J. Baltona i prof. dr J. Rutkowskiego przyznał ich rodzinom kwoty po zł 300.000.

Ze względu na to, że w zakresie nauk humanistycznych nie ukazały się dotychczas przełomowe prace oparte na nowoczesnych metodach badawczych, Komitet Ministrów do Spraw Kultury postanowił w br. nagród w tej dziedzinie nie przyznać, natomiast wyróżnić za nowatorskie prace w niektórych dziedzinach nauk humanistycznych: prof. dr N. Assodobraj, prof. dr M. Dłuska, prof. dr S. Kieniewicza, doc. dr G. Labudę i prof. dr A. Schaffa.

DZIŚ W NUMERZE

JERZY KOWALEWSKI — ZSRR na drodze do komunizmu.
KRYSTYNA DĄBROWSKA — Nowe, jasne okna w mieszkaniu Urbaniaków.
Inż. WACŁAW MŁODECKI — Nowe formy gospodarki samochodowej w Polsce.
W. SKULSKA — Mówi Raszyn...
M. BROWIŃSKI — Po szlakach marynarzy kanadyjskich, wywiad z przewodniczącym kanadyjskiego związku marynarzy Harry Davisem.

Odznaczeni orderem „Sztandaru Pracy"

W dniu 22 lipca 1949 r. w piątą rocznicę Polski Ludowej Prezydent Rzeczypospolitej nadał następującym osobom ustanowiony przez Sejm Ustawodawczy w dniu 2 lipca br. Order „Sztandar Pracy" za wybitne zasługi, po[illegible]e dla narodu i państwa.

W resorcie górnictwa i energetyki

ORDER „SZTANDAR PRACY" I KL.

Hajduk Wincenty — górnik kop. Kazimierz—Juliusz,

Janicki Stanisław — rębacz kop. Makoszowy,

Lipczyk Piotr — inżynier, zast. dyr. techn. Dąbr. Zjedn. Przemysłu Węglowego

Matys Władysław — górnik kop. Gen. Zawadzki

Mazurczyk Paweł — górnik zast. nacz. dyr. Rybnickiego Zjedn. Węglowego

Nierychło Józef — górnik kop. Szombierki Chruszczów

Rzeszotarski Zygmunt — st. palacz Elektrowni Wrocławskiej

ORDER „SZTANDAR PRACY" II KL.

Biskup Henryk — rębacz kop. „Chorzów"

Domżoł Adolf — rębacz przodowy kop. Dębieńsko

Dudzik Alojzy — rębacz kop. Rymer

Dzierżawa Waleria — pracownica sortowni, kop. „Karol"

Gzik Teodor — przodowy, koksownia Walenty, Ruda Śląska

Lis Stefan — majster oddz produkc. Elektrownia w Stalowej Woli

Szafran Władysław — brygadzista grupy remontowej, Zjedn. Energ. Okr. Łódzk.

Walc Aleksander — sztygar sortowni, kop. „Sosnowiec"

Zniszczoł Helena — robotnica powierzchni, kop. „Jankowice", Rybnickie Zjedn. P. W. w Boguszowicach

W resorcie przemysłu ciężkiego

ORDER „SZTANDAR PRACY" I KL.

Lis Ignacy — dyrektor adm.-fin., Zakł. Przem. Azot. — Kędzierzyn

Parketny Leopold — nadmajster „Mostostal" Biuro Polowe Nr. 4, Maszyn-Łazy Bud. Wieży Radiow.

Szulc Józef — inżynier-statyk, Centrala „Mostostal" w Zabrzu

Doruch Władysław — ślusarz Zakł. Mechaniczn. im. Strzelczyka w Łodzi

Krupa Antoni — rozlewacz Huty Pokój

Krzysztofik Józef — wytapiacz — Huty Bankowej

Pierzynka Stanisław — inżynier, nacz. dyr. Szopienickich Zakł.

Popieluch Stefan — ślusarz-mechanik Zakładów Starachowickich

Ruża Marian — tokarz Widzewskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych Wi-Fa-Ma.

Sip Julia — szlifierka Huty Bajldon

Żmichorski Edward — inżynier-mech. Centr. Zarz. Przem. Wyrobów Metalowych w Bytomiu

ORDER „SZTANDAR PRACY" II KL.

Batnia Stanisław — tokarz, Śląsko-Dąbr. F-ka Urządzeń Mechan.

Biernawski Jan — dyrektor nacz. Chorzowska Wytw. Konstr. Stalowych

Bokwa Jan — blacharz, Kieleckie Zakł. Wyr. Metal. Oddz. Blacharnia

Cyba Stefan — ślusarz-monter, Wydz. Montaży Zewn. Huty „Zgoda"

Czajor Władysław — walcownik Huty „Pokój" Wydz. Walc. Blachy Grubej

Filipczyk Antoni — ładowacz rudy, Huta „Florian" w Świętochłowicach

Głód Eugeniusz — wytaczacz Śl.-Dąbr. F-ka Urządz. Mechan.

Huptyś Stanisław — mistrz oddz. ciągarni profili i szyn — Będzińskie Zakł. Wytw. Mat. Elektrotechn.

Lubiński Cezary — dyrektor techn. „Mostostal" — Zabrze

Koliszewski Karol — tokarz precyzyjny na oddz. obróbki mechan. Zakł. Budowy Urządzeń Kotlarsko-Mechan. Zakład Nr. 7 w Krakowie

Koziełek Jerzy — inżynier-mechanik, naczelnik Wydz. Projektów „Mostostal" — Zabrze

Kula Marian — brygadzista szlifierski, Bytomskie Zakł. Urządzeń Techn. Bobrek

Mieszczak Stefania — robotnica, Wytw. Nr. 3 w Krupskim Młynie

Misiak Stefan — mistrz oddziału, Zakł. Mechan. im. J. Strzelczyka w Łodzi

Pabiś Wincenty — majster Wydz. Prasowni, Zakł. Nr. 1 — Sosnowiec

Pater Władysław — brygadzista, dział Mostowni, Zakł. Budowy Urządzeń Kotlarsko-Mechan. Zakł. Nr. 7 w Krakowie

Piernik Józef — formierz, Huta Bankowa, Oddz. Odlewnia Stali

Pikała Kazimierz — brygadzista, wałki wyciągowe, Widzewska F-ka Maszyn Włókienniczych „Wifema"

Różycki Kazimierz — górnik, 14-ta Dolnośląska Wytw. Chemiczna, Złoty Stok

Stefański Lucjan — kierownik Wydz. Śrubiarni, Zakł. Nr. 1 — Sosnowiec

Strzelczyk Jan — z-ca mistrza Zakł. Przem. Azotowego w Chorzowie, Oddz. Azotanów

Szewczyk Antoni — szef Dz. Transp.-Spedycyjnego Huta „Kościuszko" Chorzów

W resorcie przemysłu lekkiego

ORDER „SZTANDAR PRACY" I KL.

Banasiak Wacław—majster PZPW Nr. 4 Łódź

Ramus Anna — tkaczka PZPB Nr. 1 Łódź

Szewczyk Józefa — tkaczka PZPB Nr. 3 Łódź

Mól Franciszek — instr. Fabryki Celulozy i Papieru w Kluczach

Sztaufer Adam — inżynier-mechanik, szef Działu Ruchu Kratkowickie Zakł. Papiernicze w Kaletach

Gmitrzykowski Włodzimierz —sztancer obuwia, Radomskie Zakł. Obuwia Nr. 1

Płachta Helena — tkaczka PZPB Nr. 2 w Łodzi

ORDER „SZTANDAR PRACY" II KL.

Fidyt Jan — technik-konstruktor, Południowe Zakł. Obuwia w Chełmku

Borecka Bronisława—prządka, Państw. Zakł. Przem. Bawełn. Nr. 3 w Łodzi

Gołygowska Bronisława — instruktorka Państw. Zakł. Przem. Baw. Nr. 1 w Łodzi

Gudasz Helena — majster Oddz. Przygotowawczego — PZPW Nr. 35 w Łodzi

Laskiewicz Czesław — kierownik remontów — PZPB Nr. 9 w Łodzi

Lewandowski Ludwik — [illegible] kamienia ze piecami

[illegible] — [illegible]

— Zakł. Włókiennicze w Wojcieszowie

Linczewski Władysław — tkacz, Państw. Zakł. Przem. Wełn. Nr. 2 w Łodzi

Kowalski Franciszek — robotnik działu pikierni — Polskie Zakł. Pasów, Art. Techn. i Rym. Fabr. Nr. 1 w Łodzi

Kurzawa Stanisława — prządka, Państw. Zakł. Przem. Wełn. Nr. 6 w Łodzi

Maj Władysław — górnik-strzałowy — Zakł. Wapiennicze w Wojcieszowie

[illegible]

maszynowy — Radomskie Zakł. Obuwia w Radomiu

Myśliwiec Natalia — niciarka, Państw. Zakł. Przem. Bawełn. w Pabianicach

Ornaw Bolesław — majster czesalni argony — PZPW Nr. 4 w Łodzi

Siara Genowefa — prządka, Państw. Zakł. Przem. Bawełn. Nr. 1 w Łodzi

Śniady Karol — tkacz, Państw. Zakł. Przem. Baw. w Pabianicach

Terpiłak Maria — tkaczka, Państw. Zakł. Przem. Wełn. Nr. 1 w Łodzi

Wiśniewska Stanisława — szwaczka maszynowa, Szwalnia Państw. Zakł. Przem. Wełn. w Żyrardowie

W resorcie handlu wewnętrznego

ORDER „SZTANDAR PRACY" II KL.

Świątek Józef — kierownik sklepu detalicznego Nr. 35 w Łodzi

W resorcie budownictwa

ORDER „SZTANDAR PRACY" I KL.

Ambroziak Franciszek—cieśla (przodownik pracy — Bud. Domu Słowa Polskiego

Bęć Stanisław — inżynier budlad., dyr. Oddz. PPB 1 — Katowice

inż. Malicki Zasław — kierownik pracowni — Zakład Osiedli Robotniczych — Warszawa

Jakucewicz Jerzy — murarz PPB w Zabrzu

Jene Władysław — Przew. Rady Zakł. „Mostostal" budowa trasy W—Z

Markow Józef — murarz SPB

Poręcki Wacław — murarz SPB

Religa Andrzej — murarz SPB

Sigalin Józef — inżynier, Pełnomocnik Min. Budowy trasy W—Z

Szadkowski Władysław — murarz-brygadzista PPRK

Woliński Zenon — inżynier, kierownik budowy trasy W—Z Wschód

Niedolistek Józef — betoniarz PPB, BOR

Paduch Edward — murarz Oddz. II — Smolna 14

inż. Strzelecki Czesław — nacz. dyrektor BOR Zakł. Osiedli Robotn. BOR

Trzciński Piotr — murarz, Budowa Sienna 32

ORDER „SZTANDAR PRACY" II KL.

Chotkowski Franciszek — ślusarz, PPB Nr. 1 — bud. Zakł Graf. W-wa

Frączak Edward — tynkarz PPB Budowa Osiedli Robotniczych

Gruca Michał — murarz, PPB Tarnów, Oddz. 1 Zjedn Krakowskie Zw. Zaw. Prac. Budowalanych

Majorowski Witold — murarz, ref. współzawodnictwa „Beton-Stal"

Moskalik Aleksander—murarz, PPB, BOR

inż. Pągawska Alina — kierownik robót, SPB Oddz. II.

inż. Piekarski Ludwik — kierownik Oddz. 3, „Beton-Stal", Oddz. I. Trasa W—Z

inż. Przymanowski — SPB Nr. 2

inż. Rojowski Michał — dyr. nacz. PPB — „Beton-Stal"

inż. Stasiak Czesław — kier. bud. fabryki konf. — Centr. Zarząd bud. przem.

Wadowski Władysław — murarz, SPB Czyżyny k/Krakowa.

W resorcie komunikacji

ORDER „SZTANDAR PRACY" I KL.

Gadzinowski Kazimierz — Kier. Robót Warszt. Warsztaty Główne — Poznań

Gębin Stanisław — Kier. Warsztatów DOKP Poznań

Hauzer Antoni — Kier. Robót Warsztatów Gdańsk-Trojan

Jędrzejewski Bolesław—Pomocnik formiera, Warsztaty. Bydgoszcz

Kobielski Zygmunt — Rzemieślnik, Parowozownia Łódź

Orłowski Kazimierz — Robotnik, Parowozownia Lublin

Szyłło Aleksander — Zawiadowca Parowozowni Warsztaty, Ostróda

Tobok Jan — Ślusarz, Parowozownia Zagoń DOKP Poznań

Glasberg Ludwik — elektromonter, przodownik rzemieślników — Warsztaty Elektrotechniczne we Wrocławiu

Miziura Stanisław — przodownik rzemieślników — Parowozownia Dziedzice

ORDER „SZTANDAR PRACY" II KL.

Bagiński Antoni — rzemieślnik-specjalista — Parowozownia — Strzemieszyce

Ciesielski Władysław—rzemieślnik-specjalista, Warsztaty Ostrowiu Wlkp.

Choma Antoni — mostowniczy, Warsztaty Drogowe we Wrocławiu

Garstka Kazimierz — przodownik robotników, Warsztaty Drogowe Skalmierzyce

Gertner Karol — przodownik-rzemieślnik — Parowozownia Łódź Kal.

Jabłoński Andrzej — szofermechanik, Warsztaty w Ostrowiu Wlkp.

Jurczyk Piotr — przodownik rzemieślinków, Warsztaty Elektrotechniczne — Olsztyn

Łukasiak Stanisław — przodownik rzemieślników, Parowozownia w Kutnie

Pomykaj Telesfor—rzemieślnik, Warsztaty, Bydgoszcz

Siudut Stanisław — etatowy rzemieślnik, Warsztaty PKP Tarnów

Szymański Władysław — rzemieślnik-specjalista, Parowozownia w Lublinie

Szymkow Michał — z-ca nacz. Warsztatów Elektrotechnicznych, Kraków

Taborowicz Antoni — brygadzista w warsztatach, Okr. Zarząd Budowy Mostów Drogowych w Kielcach

Wójcik Józef — przodownik rzemieślników, Warsztaty Wagonowe w Świdnicy

Zawodniak Antoni — rzemieślnik-specjalista, Parowozownia w Katowicach

Finke Otton — kier. Oddz. w Wydz. Finanosowym Zarz. Centr. TOR PP Łódź

W resorcie leśnictwa

ORDER „SZTANDAR PRACY" II KL.

Naksianowicz Czesław — inspektor, Inspektorat Kontroli przy Dyrekcji LP Okręgu Radomskiego

Ziołek Józef — robotnik leśny Dyr. LP Okr. Radomskiego

W resorcie poczt i telegrafów

ORDER „SZTANDAR PRACY" I KL.

Węgrowski Marian — prac. umysł. na stanowisku kierownika warsztatów, Pocztowy Urząd Przewozowy, Lublin

ORDER „SZTANDAR PRACY" II KL.

Gryglas Bolesław—nadzorca Rejonowy Urząd Telef.-Telegraf. Łódź

Szumiata Antoni — nadzorca Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekom. Krasnystaw

W resorcie rolnictwa i reform rolnych

ORDER „SZTANDAR PRACY" I KL.

Obarzanek Aleksander — szwajcar — Majątek Koryta pow. Łęczyca

ORDER „SZTANDAR PRACY" II KL.

Biernacki Michał—pracownik Majątku Dobiecin Okr. PGR Łódź

rolna Zespół PGR Barcinek pow. Jelenia Góra

Kolendowicz Jan — szwajcar—Majątek PGR Uciechów pow. Dzierżoniów

W resorcie żeglugi

ORDER „SZTANDAR PRACY" I KL.

Kawiak Jan—dyr. Oddziału „Portorob" Gdańsk — Nowy Port

Stachyra Franciszek — asystent pokładowy m/s Gen. Walter

ORDER „SZTANDAR PRACY" II KL.

Dziennik Jan — nadmistrz ślusarski, Zjednoczone Stocznie Polskie

Górski Leopold—niter-bryg.

Zjedn. Stocznie Polskie

Tomaszewski Józef — mistrz kadłubowni, Zjedn. Stocznie Polskie

W resorcie przemysłu rolnego i spożywczego

ORDER „SZTANDAR PRACY" I KL.

Mancewicz Jan — ślusarz-mechanik, Wytwórnia PMT. Kraków

ORDER „SZTANDAR PRACY" II KL.

Barszczowski Julian — dyr. fabryki „Fuchs" Warszawa

Petrykowski Jan — robotnik PMS Żyrardów

Szewc Władysław — mistrz warsztatowy PMT Łódź

Tarnawska Zofia — kontrolerka PMT Radom

W dziedzinie kultury i sztuki

ORDER „SZTANDAR PRACY" I KL.

Adwentowicz Karol — aktor

Andrzejewski Jerzy—literat

Broniewski Władysław — poeta

Iwaszkiewicz Jarosław — literat

Jakubowska Wanda — reżyser filmowy Przeds. Państ. „Film Polski"

Jastrun Mieczysław — poeta

Gojawiczyńska Pola—literat

Kruczkowski Leon — literat

Nałkowska Zofia — literat

Panufnik Andrzej — kompozytor - dyrygent, Filharmonia Krakowska

Rudnicki Lucjan — literat

Różycki Ludomir — muzyk-kompozytor, Wyższa Szkoła Muzyczna, Katowice

Schiller Leon—reżyser-dyr. teatru, rektor Szkoły Teatralnej Państwowy Teatr WP i Wyższa Szk. Teatralna

Strynkiewicz Franciszek — artysta-rzeźb. Rektor Akademii Sztuk Pięknych, W-wa

Turska-Bandrowska Ewa — śpiewaczka, Prof. Państ. Szk. Muz. Kraków

Tuwim Julian — poeta

Zelwerowicz Aleksander — aktor-reżyser, Dyr. Państw. Teatru Polskiego i Państ. Szk. Dramatycznej w W-wie

ORDER „SZTANDAR PRACY" II KL.

Andryczówna Nina — artystka dramatyczna Państw. Teatr Polski w W-wie

Bacewiczówna Grażyna — kompozytorka-skrzypaczka

Barszczewska Elżbieta — aktorka dram., Państw. Teatr Polski w W-wie

Bobińska Helena — literatka

Boguszewska Helena — literatka

Chojnacka Jadwiga — art. dram. Teatru Wojska Polskiego w Łodzi

Ćwiklińska Mieczysława — aktorka

Cybis Jan — prof. Akad. Sztuk Pięknych w W-wie

Dąbrowski Bronisław — dyrektor Teatru im. Słowackiego w Krakowie

Daszewski Władysław — prof. nadzwyczajny Akademii Sztuk Pięknych w W-wie

Dobrowolski Stanisław Ryszard — literat

Dubiska Irena—prof. Państ. Konserwatorium Muzyczn. w W-wie i Łodzi

Dulęba Maria — aktorka, Państw. Teatr Polski

Dunajewska Antonina — P. Teatr Śląski we Wrocławiu

Ford Aleksander — reżyser filmowy

Frycz Karol — prof. Akad. Sztuk Pięknych w Krakowie, współprac. Państw. Teatru Polskiego

Gall Iwo — dyrektor, Miejski Teatr „Wybrzeże" Gdynia

Kamińska Ida — aktorka

Kierczyńska Melania — redaktor RSW „Prasa", red. „Trybuna Wolności"

Kott Jan — literat

Krasnowiecki Władysław—dyrektor Państw. Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego, Katowice

W dziedzinie nauki

ORDER „SZTANDAR PRACY" I KL.

Prof. dr Biernawski Witold — prorektor Akademii Górniczej w Krakowie

dr Chałasiński Józef — profesor Uniwersytetu w Łodzi

dr Gąsiorowska Natalia — profesor Uniwersytetu w Łodzi

prof. dr Goetel Walery — rektor Akademii Górniczo-Hutn. w Krakowie

prof. dr Kulczyński Stanisław — rektor Uniwersytetu i Politechn. we Wrocławiu

prof. dr Marchlewski Teodor — rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

prof. dr Pieńkowski Stefan —prof. Uniwersytetu w Warszawie

dr Stefanowski Bogdan — prof. Politechniki w Łodzi

dr Turski Stanisław—prof. Politechniki w Gdańsku

dr Uzarowicz Ludwik — prof. Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie

dr Warchałowski Edward — rektor Politechniki w Warszawie

mgr. Żółkiewski Stefan — dyr. Instytutu Badań Literackich w Warszawie

W dziedzinie oświaty i szkolnictwa

ORDER „SZTANDAR PRACY" I KL.

Kowalska Józefa — nauczycielka, szkoła podst. Nr. 89 w Warszawie

Statkiewicz Witold — inżynier, dyr. Państw. Kujawskich Zakł. Techn. Nauk. we Wrocławiu

Woyniłowicz Maria — nauczycielka, kier. 11-letniej szkoły podstawowej w Radomiu

Dobosiewicz Stanisław — kurator Okr. Szkoln. Warsz.

ORDER „SZTANDAR PRACY" II KL.

Cesarz Helena—nauczycielka i p. o. kierownika szkoły ogólnokształcącej stop. podstawowego, Maciejowice

Cudny Ładysław — p. o. kierowniczka publ. szk. powsz. w Bogaszewie

Getler Leopold — p. o. kier. publ. szk. powsz. Nr. 15 w Toruniu

Jarończyk Aleksander — kier. szkoły, Boże Dary

Majewski Ludwik — nauczyciel, Insp. Szkolny w Szubinie (woj. poznańskie)

Mariańska Walezia — nauczycielka państw. szk. ogólnokszt. i Liceum im. St. Małachowskiego w Płocku

Sitkowska Elżbieta — nauczycielka, przełożona Państw. Liceum i Sem. dla wychowawczyń Przedszk.

Stachów Stanisław — nauczyciel, Żeńska Szk. Podst. i Lic. T.P.D. Zabrze

Towpasz Stefan — nauczyciel, Państw. Lic. Pedagog. Żeńsk. w Krakowie

Jasiński Andrzej — inspektor szkolny, Nowy Sącz

Przybyło Kazimierz — kier. szk. powsz. w Skawinie

Sudak Paweł — nauczyciel szk. podst. w Bystrzycy

Szulc Franciszek — kierownik publ. szk. podst. Nr. 3 w Wągrowcu

Wiankowski Aleksander — dyrektor 11-letniej szk. ogólnokszt. w Wieluniu

W resorcie spraw zagranicznych

ORDER „SZTANDAR PRACY" I KL.

Laryss Rudolf — konsul R.P. Strasburg

Noga Marian — konsul R.P. Lyonie

Kongres zmobilizuje kraj

Przemówienie tow. min. Spychalskiego

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

stwa i władzy ludowej. Jedności tej musimy strzec przed wrogami, bez względu na to jak swą akcję przeciw nam maskują. Tego wymaga wielka sprawa rozwoju naszej Ojczyzny.

Tylko w naszym ustroju mogła wyrość i rozwinąć się tego rodzaju wielka akcja, jaką jest SFOS — oświadcza mówca. Ta akcja wyrosła z samej głębi mas ludowych i jest wyrazem siły nowego ustroju, siły nowego człowieka i świadczy o mocnym powiązaniu władzy ludowej z masami. Warto przypomnieć, że rozpoczęła się ona od samorzutnych świadczeń, którym najbardziej zorganizowany wyraz dali robotnicy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego przez swój udział w pomocy przy budowie mostu Poniatowskiego w Warszawie. Pierwsze formy komitetów odbudowy stolicy powstały z inicjatywy pierwszego wojewody śląsko-dąbrowskiego tow. Aleksandra Zawadzkiego.

Cały kraj uczestniczył w dziele odbudowy stolicy

Do 1.IX.1946 r. trwała akcja spontaniczna, dorywcza, niezorganizowana, poza województwem śląsko - dąbrowskim, które powołało do życia Obywatelski Komitet Odbudowy Warszawy już w dniu 8.V.1945 r. Z dniem 1 września 1946 r. uruchomiono SFOS w skali ogólnokrajowej. Stan organizacyjny na 1.I.1949 r. wyraża się ogólną cyfrą 8.510 komitetów. Jeśli chodzi o osiągnięcia finansowe, to od początku zbiórki zebrano ogółem 4 miliardy 400 milionów 471 tysięcy 175 złotych.

Poszczególne ofiary inwestowane w skali gmin i miast nie dałyby żadnych istotnych efektów, w skali ogólnokrajowej dały efekt olbrzymi: wystarczy wymienić most Poniatowskiego — dzieło zbiórki społeczeństwa śląsko - dąbrowskiego i Trasę W—Z — dzieło zbiórki ogólnokrajowej. 80 proc. nadwyżek zbiórkowych, osiągniętych przez poszczególne Komitety Wojewódzkie Odbudowy Warszawy, idzie na odbudowę innych zniszczonych miast. A więc dzięki SFOS-toczy się również akcja odbudowy całego kraju. Rosną tu również wyniki: za rok 1947 na odbudowę kraju ze SFOS przeznaczono złotych 97.829.846, zaś za rok 1948 złotych 424.447.087.

Przodujące komitety Funduszu Odbudowy Stolicy

Oto kilka przykładów dobrze pracujących i wyróżniających się komitetów:

Wojewódzki Komitet w Katowicach — pierwszy rozpoczął akcję. Z wielu komitetów terenowych woj. śląsko-dąbrowskiego — szczególnie wyróżniają się: Miejski Komitet w Chorzowie, Powiatowy Komitet w Tarnowskich Górach. Powiatowe i Miejskie Komitety w Cieszynie i Bielsku oraz Gminny Komitet w Brzezinach.

Wojewódzki Komitet w Krakowie — przejawia ożywioną działalność propagandową — ma dużo inicjatywy. Wyróżniają się komitety terenowe woj. krakowskiego: Komitety Powiatowe w Tarnowie, Białej Krakowskiej i w Nowym Sączu.

Wyróżniają się też komitety młodzieżowe: Komitet „Odbudujemy Warszawę" — przy szkole podstawowej w Duszniakach - Zdroju. Międzyszkolny Komitet Odbudowy Warszawy w Łodzi, młodzież szkolna w Prudniku, Komitet „Budujemy Warszawę" przy szkole Przemysłu Drzewnego w Nowym Sączu. Młodzież w Bielsku, Szk. Podst. w Koszalinie, woj. Szczecin i wiele innych.

Pięknie pracują również komitety ZMP-owskie przy Śląskich Zakładach Technicznych Naukowych w Katowicach, przy kopalni „Wieczorek" w Katowicach, komitet przy I Brygadzie „SP" w Warszawie, XV Brygadzie „SP" we Wrocławiu.

Na odcinku wiejskim mamy dotychczas 4.199 komitetów gromadzkich, istnieje [illegible] niezgodność rozwinięcia [illegible] działalności na tym terenie.

Ogólna ocena akcji [illegible] wypada dodatnio. Akcja [illegible] się masowa. Wiadomości [illegible] budowie stolicy docierają [illegible] coraz dalszych zakątków [illegible] ju. Trzeba podkreślić wy[illegible] licznych aktywistów, bezi[illegible] resowność w ich pracy, [illegible] ganizowanie licznej kadr[illegible] ktywnych pracowników [illegible] cznych w miastach i w [illegible] gromadach wiejskich, w [illegible] dach fabrycznych, szk[illegible] itd. Akcja SFOS stała [illegible] szkołą wychowania w [illegible] społecznej ludzi z róż[illegible] warstw i zawodów, ludz[illegible] różnym wieku. Poza [illegible] mi partii — pracuje liczna [illegible] dra aktywistów bezpartyjn[illegible] robotnicy, chłopi, intelig[illegible] pracujący, rzemieślnicy, [illegible] dzież, wojskowi.

Plan Sześcioletni stwarza wizję pięknej Warszawy

Zadania dla SFOS [illegible] trzymy na tle pełnego ro[illegible] ju Warszawy w okresie [illegible] 6-letniego. Obraz Warsz[illegible] stolicy Polski Socjalisty[illegible] nakreślił Prezydent Bier[illegible] I Konferencji Warsza[illegible] PZPR.

Na tle całego 6-letniego [illegible] nu rozwoju Warszawy, [illegible] realizowany będzie wysił[illegible] całej naszej gospodarki [illegible] dowej, podkreślone zostało [illegible] czołowe inwestycje, które [illegible] ną się symbolem realizacji [illegible] letniego planu w takiej m[illegible] w jakiej dla planu 3-letn[illegible] stała się Trasa W—Z. W [illegible] tych inwestycji będziemy [illegible] bilizować wysiłki wielkiej [illegible] szerokiej akcji SFOS, któr[illegible] przewidziany poważny u[illegible] w dalszej szerokiej popu[illegible] zacji przebudowy naszej [illegible] cy i kraju, mobilizacji [illegible] wszechnej dodatkowych [illegible] ków na dzieła, z których [illegible] ny będzie cały naród [illegible] ski.

Akcja SFOS cementuje jedność całego naro[illegible]

Ale nie wolno nam bu[illegible] stolicy uważać za zadanie [illegible] wane od całości budownic[illegible] w kraju. Potrzeba odbud[illegible] Warszawy zmobilizowała [illegible] kraj, który głęboko zrozu[illegible] iż odbudowa innych miast [illegible] siedli jest nieodłącznie zwi[illegible] na z koniecznością stworz[illegible] warunków materialnych [illegible] pełnienia roli stolicy. Tym[illegible] maczy się, że zapoczątkow[illegible] dla odbudowy Warszawy [illegible] pomocy zmobilizowała prz[illegible] cfiary pieniężne 6.650 m[illegible] nów świadczących na S[illegible] Akcja ta, poza pokaźnymi [illegible] mi pieniężnymi, dała [illegible] jeszcze znacznie cenniejsz[illegible] swym wyrazie ideowym: [illegible] dziła ona poczucie łączności [illegible] łeczno - politycznej nas[illegible] społeczeństwa w walce o o[illegible] dowę stolicy, przy jednoc[illegible] nym wzmożeniu wysiłku [illegible] odbudowy własnego miasta [illegible] osiedla. To poczucie łączn[illegible] musi być utrzymane i p[illegible] bione. Przodującym ośrodk[illegible] budownictwa socjalistyczn[illegible] jest i będzie stolica nas[illegible] kraju — Warszawa.

W pracy nad dalszą mob[illegible] zacją naszego społeczeń[illegible] do nowych zadań w dziedz[illegible] odbudowy i przebudowy s[illegible] cy i kraju będą rosły siły [illegible] szego narodu, będzie rosła [illegible] go jedność polityczno - mo[illegible] na. Zadania te zostaną wy[illegible] nione, a aktyw i wszyscy [illegible] czestnicy akcji SFOS odpo[illegible] dzą na apel Prezydenta Bo[illegible] sława Bieruta, wypowiedz[illegible] na I Konferencji Organi[illegible] Warszawskiej PZPR, który [illegible] zwalam sobie przenieść do [illegible] czestników naszego Kongr[illegible]

„Uczynimy wszystko, po[illegible] dział Prezydent, aby odbud[illegible] wa i rozbudowa Warszawy [illegible] ła się dumą i chlubą każd[illegible] Polaka, uczyńmy wszystko, [illegible] by miasto nasze przodowało [illegible] wielkim dziele wykonania [illegible] nu 6-letniego, tak, jak k[illegible] przodowało w walce z hitlerow[illegible] skim najeźdźcą. To będzie [illegible] ki wkład naszego pokolenia [illegible] dzieło odbudowy silnej, [illegible] nej, szczęśliwej, socjalistycz[illegible] Polski.

To będzie wielki nasz wk[illegible] w dzieło budowy lepsze[illegible] szczęśliwszego świata — w[illegible] godny bohaterskiego lud[illegible] naszej stołecznej Warszawy.

Czołowy balet radziecki przybywa do Warszawy

W dniu 24 bm. przybywa do Warszawy na gościnne występy 60-osobowy zespół baletowy Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR. Wraz z zespołem przybywają czołowi tancerze - soliści, radzieccy laureaci nagród stalinowskich: Olga Lepieszyńska, Asaf Meserer i Michał Gabowicz.

*

Olga Lepieszyńska urodzona w r. 1915, po ukończeniu szkoły baletowej Teatru Wielkiego przyjęta została do zespołu tego czołowego teatru radzieckiego. Nagrodzona w r. 1937 orderem „Odznaka Honoru" w r. 1942 otrzymała tytuł zasłużonego artysty Federacji Rosyjskiej, a w r. 1947 zaszczytny tytuł artysty ludowego republiki. W roku 1941 Lepieszyńska otrzymała premię stalinowską pierwszego stopnia za wybitne osiągnięcia w dziedzinie sztuki baletowej, a w r. 1946 premię stalinowską drugiego stopnia za widowisko baletowe Prokofiewa pt. „Kopciuszek", w którym wykonywała główną rolę.

W roku 1947 Lepieszyńska została po raz drugi laureatką premii stalinowskiej pierwszego stopnia.

*

Asaf Meserer urodzony w roku 1903 należy do najbardziej popularnych w Zw. Radzieckim wykonawców roli marynarza — Japończyka i chińskiego bożka w balecie „Czerwony mak" Glijewa. Jest również znany jako świetny odtwórca tytułowej roli w balecie Czajkowskiego „Dziadek do orzechów".

W roku 1941 w uznaniu wielkich zasług położonych dla baletu radzieckiego Meseres otrzymał tytuł laureata premii stalinowskiej drugiego stopnia, a w r. 1947 nagrodzony został premią stalinowską pierwszego stopnia za widowisko baletowe „Płomień Paryża".

*

Zasłużony artysta RSFRR kawaler orderu „Odznaka Honoru" **Michał Gabowicz** urodził się w roku 1905. Należy on do zespołu Teatru Wielkiego od r. 1924. Do głównych kreacji Gabowicza należy rola Zygfryda w „Łabędzim jeziorze", Romea w balecie „Romeo i Julia" oraz postać Włodzimierza w „Jeńcu kaukaskim" Asafjewa.

W roku 1946 Gabowicz nagrodzony został premią stalinowską pierwszego stopnia za balet „Kopciuszek" Prokofiewa. W balecie tym wykonuje on rolę księcia.

Jakub Zak opuścił Warszawę

Znakomity pianista radziecki Jakub Zak odleciał w dniu 23 bm. z lotniska na Okęciu do Moskwy. Gościa radzieckiego, który dał w Polsce szereg recitali i koncertów, cieszących się wielkim powodzeniem, żegnali na lotnisku: przedstawiciel Biura Współpracy z Zagranicą Min. Kultury i Sztuki nacz. Bystrzycki, reprezentanci Tow. Przyjaźni Polsko - Radz. oraz z ramienia Ambasady Radzieckiej attache kult. Zuzniecow.

Artyści z CSR w Żelazowej Woli

Bawiąca w Polsce grupa literatów i plastyków czechosłowackich w osobach: J. Pilarza, P. Kostry, L. Fulli, B. Urbana, P. Bojara, V. Kratochwila, J. Malijowskiego, V. Zavady i F. Jiroudka zwiedziła w dniu 23 bm. miejsce urodzin Chopina — Żelazową Wolę oraz zabytkowy pałac w Nieborowie.

W najbliższym czasie goście czechosłowaccy udadzą się na Wybrzeże.

Z cyklu: Warszawa przyszłości

Miasto fabryk, uczelni i urzędów

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Narodowej m. st. Warszawy przedstawiciel BOS-u zreferował zebranym radnym zarysy planu generalnego zabudowania przestrzennego oraz 6-letniego planu przestrzennej zabudowy Warszawy. Plan generalny zostanie całkowicie zakończony w r. 1980, kiedy to t. zw. Warszawski Zespół Miejski będzie sięgał od Modlina do Góry Kalwarii i od Wołomina do Grodziska, zajmując obszar około 3 tys. km. kw.

Przewidywana ilość mieszkańców Warszawy w tym okresie wyniesie przeszło 2 miln. osób. Stopniowo wraz z powiększeniem granic miasta będzie też zmniejszać się dotychczasowa gęstość zaludnienia. Przed wojną były w stolicy takie dzielnice, gdzie zagęszczenie to dochodziło do 2 tys. osób na 1 ha. W przyszłości osiągnie się stan taki, że na 1 ha będzie przypadać najwyżej do 300 osób.

Podział dzielnic

W perspektywie rozbudowy Warszawy są wyodrębnione typowe dzielnice „bransżowe".

Śródmieście przeznaczone jest na urzędy państwowe, siedziby władz centralnych zarządów przemysłowych, władz administracyjnych i t. p. Ul. Krucza, Nowogrodzka, Wspólna (gmachy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych), dawny pl. Napoleona (siedziba Banku Narodowego) już teraz zmieniają swe oblicze.

Osiedla mieszkaniowe, złożone z poszczególnych kolonii zajmą Żoliborz, Bielany, Piaski, Młociny, Koło, Ochotę, Rakowiec, Włochy, Mokotów, Wierzbno, Służew, Służewiec, Czerniaków, Grochów, Saską Kępę i Targówek.

Lekki przemysł precyzyjny rozwinie się na Woli, średni — na Kamionku i Targówku, ciężki zaś na Żeraniu.

W granicach ul. Rakowieckiej, Wawelskiej i al. Ujazdowskich powstanie piękna dzielnica uniwersytecka — dzielnica wyższych uczelni.

Wielka Warszawa będzie jednocześnie miastem zieleni. Puszcza Kampinowska połączy się z Młocinami i Bielanami, powstaną szerokie pasy zieleni wzdłuż Wisły, między Żelazną i Towarową, między Żoliborzem i Bielanami, koło dworca Gdańskiego, na Polu Mokotowskim i peryferiach stolicy.

W najbliższym okresie

O tym jak wielką wagę przywiązuje nasz Rząd do spraw rozbudowy Warszawy, może świadczyć fakt przyznania stolicy 10 proc ogólnego budżetu na inwestycje w planie 6-letnim.

Powstanie 5.600 tys. m. sześc. budynków przemysłowych, 120 tys. nowych izb mieszkalnych. Budynki administracyjne powiększą swą kubaturę o 2.900 tys. m. sześc.

Zieleń stolicy wzrośnie o 20 tys. ha zalesionych terenów, w wyniku czego na 1 mieszkańca Warszawy przypadnie 30 m. kw. zieleni.

Wielka Warszawa z każdym rokiem będzie coraz więcej nabierać charakteru miasta stołecznego. (ar)

Trasa W—Z rozpoczęła służbę — „odetchnął" most Poniatowskiego

Most Poniatowskiego po trzyletniej ciężkiej służbie, doczekał się w końcu odpoczynku. Wczoraj na moście tym oraz na ulicach wylotowych Warszawy i Pragi, dało się odczuć wyraźne odprężenie.

Przez cały dzień wczorajszy, nawet w godzinach popołudniowych, milicjanci regulujący ruch przy Rondzie Waszyngtona, koło BGK i na Nowym Świecie przy Chmielnej, formalnie nudzili się. Znikły — tym razem chyba na zawsze — sławetne „korki", które tworzyły się do niedawna na tych ulicach.

Korki „rozpłynęły się" częściowo po starej trasie (Most Poniatowskiego), częściowo po nowej, wspaniałej trasie W—Z.

W—Z już od pierwszego dnia przejęła na „swe barki" lwią część ruchu kołowego między Warszawą i Pragą. Milicjanci, pracujący na jej skrzyżowaniach z Marszałkowską i Targową mieli pełne ręce roboty, gdyż warszawscy kierowcy przyzwyczaili się już do nowego mostu i nowej arterii.

Wielu z nich w przejeździe „zwiedzało" trasę. Trochę kłopotu sprawiało to, że kierowcy przeważnie większą uwagę zwracali na piękne kamieniczki, Mariensztat i kolumnę Zygmunta, niż na to, co się dzieje na jezdni. Dochodziło więc niekiedy do tzw. nieporozumień.

Tramwaje linii „25" jeździły wczoraj, nawet w godzinach największego ruchu, nieprzepełnione. Znacznie większą frekwencją cieszą się nowe linie, zwłaszcza te do Dworca Wschodniego. W godzinach popołudniowych tłok w pociągach na tych liniach był iście warszawski.

Niezwykle duży był wczoraj również ruch pieszy na trasie. Ci wszyscy, którzy z różnych przyczyn nie mogli jej obejrzeć zaraz po otwarciu, zwiedzali ją wczoraj. Mimo deszczu, na Mariensztacie, Wisłostradzie i Krakowskim Przedmieściu tłoczyły się masy ludzi. Niemałą atrakcją dla dzieciarni i młodzieży, są w dalszym ciągu schody ruchome. Nie brakło tam również i dorosłych.

Niektóre kobiety bały się same wejść na jadące taśmy, milicjanci i mechanicy wprowadzali je więc na schody i eskortowali aż do góry. Następna podróż nie była już taka straszna.

Trasa W—Z bije pozostałe ulice Warszawy pod wszystkimi względami. Jest przede wszystkim nowa, a więc atrakcyjna, ma lepszą jezdnię, lepsze oświetlenie, ruch bezkolizyjny. Nic więc dziwnego, że wielu szoferów woli nałożyć kawałek drogi, byle tylko jechać wuzetem. (jam.)

Wynalazek montera wodociągowego da milionowe oszczędności

Monter 2 Oddziału Inżynieryjnego PPB „Hydrotrest" Eugeniusz Gielniewski zatrudniony przy montażu rurociągu doprowadzającego solankę do Zakładów „Solvay" pod Krakowem wynalazł i sam wykonał klucz pierścieniowy dokręcany przy pomocy długiej dźwigni. Klucz ten zastąpi niebezpieczny dla pracowników niemiecki wynalazek tzw. klucz „sierpowy" używany do łączenia rur wodociągowych kielichowych syst. „Union".

W wyniku wynalazku polskiego robotnika praca łączenia rur kielichowych systemu „Union" jest teraz absolutnie bezpieczna i na budowie wartości 5 miln. zł da państwu 213.000 zł, tj ponad 5 proc. oszczędności oraz skróci czas wykonania budowy o 40 dni.

Zastosowanie wynalazku Gielniewskiego na wszystkich tego rodzaju robotach da miliony złotych oszczędności.

Mieszkańcy Elbląga proszą o dobre rozrywki kulturalne

(Koresp. wł.). Poprzez liliowe od kwitnących bujnie ostów pola Żuław dojeżdża się do zburzonego Elbląga. Siatki rusztowań oplatające gmachy publiczne i bloki mieszkalne, trawniki i zieleńce wśród ruin świadczą o wielkiej woli życia zniszczonego miasta.

Elbląg w 1948 r. otrzymał potężny zastrzyk ze Skarbu Państwa w kwocie ponad miliard złotych. W bieżącym roku spodziewano się równie wysokich kredytów. Ale miasto doznało zawodu.

Z sum inwestycyjnych tylko Elbląskie Zakłady Mechaniczne otrzymały 45 miln. zł, a Elektrownia zaś 6 miln. Z przyznanych niedawno Elblągowi 20 miln. z funduszów Rady Państwa miasto przeznacza 10 miln. zł na kanalizację i 10 miln. na założenie zieleńców w dzielnicach robotniczych.

Największą jednak bolączką tego dużego, bo liczącego obecnie około 45.000 mieszkańców miasta, którego 86 proc. ludności stanowi element pracowniczy, jest kompletny brak rozrywek kulturalnych. Miasto posiada tylko dwa małe kina i ani jednego teatru. Brak jest nawet zespołów świetlicowych, brak lokalu, w którym by można było spędzić czas na kulturalnej rozrywce.

Mieszkańcy Elbląga proszą więc o przysłanie instruktorów świetlicowych i zorganizowanie dobrego teatru. (łk)

Ziemia tarnowska dla uczniów

(Koresp. wł.). Towarzystwo Burs i Stypendiów RP przystąpiło obecnie do budowy nowej bursy centralnej w Warszawie, tzw. „Nowej Dziekanki" im. Ziemi Tarnowskiej.

Fundusze zostały zebrane przez społeczeństwo pow. tarnowskiego.

Bursa będzie przeznaczona specjalnie dla młodzieży średnich szkół zawodowych. (kr.)

Sukces młodzieżowej brygady górników

Ośmioosobowa brygada młodzieżowa górników ZMP-owców kopalni „Bolesław Chrobry" uzyskała doskonały wynik zespołowy, osiągając 312 proc. dziennej normy wydobycia. W pracy brygady wyróżniają się górnicy: Stanisław Meredyk, organizator brygady oraz ZMP-owcy: Dudziak i Grudziński.

Współzawodnicząca z brygadą Meredyka brygada młodzieżowa Jana Skwarka, osiągnęła w tym samym dniu w podobnych warunkach identyczny wynik 312 proc. normy.

Ciągniki ze złomu

Mechanik zespołu PGR Wicewo w pow. Białogard — Bielecki, złożył ze złomu dwa nowe ciągniki.

Pomysłowy mechanik otrzymał premię pieniężną.

Nowe sanatorium przeciwgruźlicze na Pomorzu Zach.

W Dziwnowie koło Szczecina Zakład Ubezpieczeń Społecznych odbudował i uruchomił kosztem 150 miln. zł nowe sanatorium przeciwgruźlicze. Sanatorium to, obliczone na 330 miejsc, jest jednym z najlepiej wyposażonych obiektów tego typu w Polsce.

W uroczystym otwarciu sanatorium wzięli udział m. in. dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — mgr Stanisław Balcerski, dyrektor ZUS — Czesław Bayer oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich.

Dzieci hutników na koloniach

W ramach szeroko rozbudowującej się akcji socjalnej, Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego głęboką troską otacza dzieci hutników.

W bieżącym roku w akcji kolonijnej i półkolonijnej CZPH przeznaczył ponad 242 miln. zł na utrzymanie dzieci. W 1949 r. na kolonie letnie wyjedzie 24.370 dzieci hutników. Na półkoloniach spędzi wakacje 14.615 dzieci. Cyfry te są o 30 proc. większe niż w ubiegłym roku.

Na utrzymanie 7 prewentoriów CZPH przeznaczył w roku bieżącym 75 miln. zł. W r. 1949 z sześciotygodniowego pobytu w prewentoriach skorzysta około 5 tysięcy dzieci robotniczych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ubezpieczalnia Społeczna w Ostrowie Wlkp. zatrudni kierownika apteki oraz 2 młodszych farmaceutów. 196K

„Szczury dzikie, żywe, kupuje" Państwowy Zakład Higieny w Warszawie, ul. Chocimska 24. 198K

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ zatrudni w WYDZIALE BUDOWLANYM

1-go inżyniera budowlanego oraz 1-go technika budowlanego z praktyką biurową.

Warunki płacy wg Układu Zbiorowego w przemyśle budowlanym.

Podania wraz z życiorysem należy składać w Wydziale Personalnym Dyrekcji, ul. Grójecka 42a. 190K

RADIO

PONIEDZIAŁEK — 25 LIPCA

Sygnał czasu 12.00 Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00. Program na dziś 6.55, na jutro 23.50. Wszechnica 20.00.

5.10 Początek audycji. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15 Muzyka. 6.30 Gimnastyka. 7.15 Muzyka. 8.55 Przerwa. 12.20 Dla wsi. 12.50 Przerwa 13.30 Dla dzieci „Brzęcząca historia". 13.45 Muzyka. 16.05 Pogadanka. 16.15 Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza. 16.20 Kompozytor Tygodnia — Fr. Liszt. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Głos mają kobiety". 18.15 Utwory skrzypcowe. 18.40 Muzyka taneczna. 19.15 Dla wojska — koncert. 19.40 Pieśni. 20.20 Koncert popularny. 21.40 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa. 22.00 „Na dobranoc". 22.45 Muzyka popularna. 23.10 Muzyka czeska. 24.00 Koniec audycji.

WARSZAWA II

Program ogólnopolski 12.50—15.50 12.50 „Na swojską nutę". 13.20 PCK. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja ZNP. 14.15 Pieśni kompozytorów rosyjskich 14.50 Mu

„TRYBUNA LUDU"

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partji Robotniczej

Redaguje: Komitet

Nakład R.S.W. „Prasa"

Redakcja:

Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.

Centrala: 8-82-28 8-51-04, 8-62-05 8-87-52, 8-87-64.

PRENUMERATA:

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75.— zagraniczna zł 300.—

Konto PKO — Nr 1-1374.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13, tel. 8-28-84.

Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-5023.

Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

B-76993

Na sali Politechniki

Wielka sala Politechniki Warszawskiej przybrana od świętnie. Wszystkie balkony zdobią biało - czerwone sztandary narodowe, czerwone — robotnicze i ludowe — zielone. Wszystkie miejsca zajęte. Część publiczności gromadzi się na balkonach i w przejściach. Widać pióropusze górników i barwne stroje ludowe. Delegaci z całego kraju, ze wszystkich dzielnic Polski zebrali się tu, by podsumować dorobek kraju w dziele odbudowy Warszawy i omówić wytyczne pracy na przyszłość.

We wszystkich przemówieniach, w okrzykach rzucanych z sali, w spontanicznych, co chwila wybuchających, oklaskach wyczuwa się radość i zachwyt, wyczuwa się ten sam nastrój jaki panował podczas uroczystości otwarcia Trasy W—Z i dumę z tego, że „i myśmy się do tego przyczynili — w tej Trasie, w tych wspaniałych osiągnięciach jest poważna część naszej pracy".

*

Gdy przewodniczący Komitetu Wykonawczego Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy minister Budownictwa tow. Spychalski mówi, że Warszawa, słusznie nazwana „zagłębiem budowlanym" jest kuźnią nowej formy pracy, że tu rozgrywa się walka o tempo i piękno budowy, że odbudowa stolicy aktywizuje odbudowę całego kraju — z sali padają okrzyki: „Niech żyje nasza kochana Warszawa!", „Niech żyją Jej budowniczy!".

Te spontaniczne okrzyki są wyrazem głębokiej więzi łączącej cały naród ze stolicą. Są wyrazem woli całego społeczeństwa, by jak najprędzej, jak najpiękniej odbudować stolicę — „serce kraju" jak wyraził się jeden z delegatów.

*

„Setki lat byliśmy w niewoli — mówi delegat z Opola ob. Lewandowski — ale ani Bismarck, ani Hitler, ani Himmler nie zdołali nas złamać. Teraz jesteśmy najmłodszymi obywatelami Polski. Nie wielu z nas będzie mieszkało w Warszawie, ale każdy jest przyjacielem Warszawy. Musimy wymazać wszelkie ślady zbrodni hitlerowskiej, tak jak wymazaliśmy je na Trasie W—Z. Warszawa będzie i musi być odbudowana!"

„Przyjechaliśmy do was — powiedział Aleksy Surkow — wybitny poeta radziecki, który przybył na Kongres wraz z bawiącą w Warszawie delegacją pisarzy i dziennikarzy radzieckich — z kraju, który wojna zniszczyła tak jak i zniszczyła wasz kraju. My, którzy odbudowujemy nasze święte miasto — Stalingrad — rozumiemy najlepiej budowniczych Warszawy. Ludzie radzieccy swoją pierwszą powojenną pięciolatkę wykonali w cztery lata, bo naród pragnie jak najszybciej iść do komunizmu. Życzymy Wam, abyście przy wykonywaniu swego planu 6-letniego stale i coraz bardziej skracali terminy".

*

Jerzy Remiasz, delegat kopalni „Barbara - Wyzwolenie" dzieli się z nami uwagami, w chwili gdy wychodzimy z Politechniki:

„Cztery razy widziałem Warszawę po wojnie i za każdym razem wydawała mi się inna — tak szybko się odbudowuje i zmienia. Widzimy teraz, że nasza praca nie poszła na marne. Gdy wrócę do domu, muszę o tym wszystkim opowiedzieć towarzyszom. My górnicy ze Śląska nie odpoczniemy, nie odstąpimy ani na krok i będziemy wspólnie z robotnikami Warszawy odbudowywać stolicę".

A delegat kopalni „Prezydent" Kuzyniec dodaje:

„Im prędzej odbudujemy Warszawę, im prędzej odbudujemy kraj, tym nam samym lepiej będzie. Nam i naszym dzieciom. Dla nich chcemy pracować".

*

Delegat z zakładów „Cegielskiego" w Poznaniu tow. Piaskowski pracuje jako ślusarz.

— Do Warszawy rzadko przyjeżdżam i mógłby ktoś może powiedzieć, że jedynie tymi składkami przyczyniam się do jej odbudowy. A mnie się jednak wydaje, że i moja praca w Poznaniu pomaga Warszawie. Bo pomyślcie: Wynalazłem naprzykład ostatnio lepik do nalepiania ściernic. Lepiku tego nie było dotychczas u nas w kraju. Trzeba go było sprowadzać z zagranicy i drogo płacić.

Jak myślicie, przecież mój wynalazek i moja praca przyczynia się do szybszej odbudowy kraju i stolicy?

Przyczynia się tow. Piaskowski! I Warza i wielu, wielu innych.

Warszawa rośnie pracą tysięcy i milionów Piaskowskich. Z. K.

Koncert artystów polskich w Moskwie

Pierwszy publiczny koncert bawiących w Moskwie artystów polskich odbył się dnia 23 lipca w wielkiej sali Konserwatorium. Następnie artyści polscy wystąpią z koncertem w Pałacu Kultury Moskiewskich Zakładów Samochodowych im. Stalina.

Zapowiedziany został również połączony koncert artystów polskich i symfonicznej orkiestry moskiewskiej obwodowej Filharmonii.

Praca Karola Marksa

„Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa"

(wstęp)

Ukazuje się po raz pierwszy w języku polskim

w numerze 6-7 miesięcznika

„PAŃSTWO i PRAWO"

Dyonizy Zakrzewski

towarzysz sztuki drukarskiej

Pracownik Zakł. Graf. RSW „PRASA", Smolna 10. Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 20 lipca 1949 r. przeżywszy lat 64.

Dyrekcja i Rada Zakładowa RSW „PRASA" (Smolna 10)

Ilja Erenburg 268

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

— Czy sądzisz, że obawiam się bombardowania lub armat? Boję się o ciebie, chwilami odnoszę wrażenie, że wariujesz.

— To nie ja wariuję, to świat. Ja jestem kartezjanistą, uwielbiam logikę. A tu nie ma żadnego sensu, to maligna!...

Na trzeci dzień przyszedł Pinaud z rzeźkim chrząkaniem opowiedział:

Herriot jest w Paryżu, to niewątpliwe prawda. Wezwał go Laval. Trwają rokowania co do nowego gabinetu. Do Pétaina dwukrotnie już przyjeżdżał przedstawiciel Ameryki. Obecnie formowany jest gabinet. Amerykanie wysuwają Bluma lub Herriota, względnie Chautemps. Wśród Niemców są szaleńcy, którzy chcą utrzymać Paryż za wszelką cenę. Ale Abetz rozumuje z sensem... Oceniam to wszystko optymistycznie — Amerykanie są również zainteresowani w tym, żeby nie puścić za próg komunistów, a więc istnieje grunt dla porozumień. Laval w rozmowie z Herriot oświadczył: „Ja podobałem się Niemcom, pan podoba się Amerykanom, a ponieważ na terenie działań wojennych zaszły zmiany, więc musimy zamienić się miejscami"... Wcale nie głupio, co?

Od wiosny Lancier żył w ustawicznym strachu. Co prawda Pinaud mówił mu niejednokrotnie, że Algier rozumie trudną sytuację przemysłowców, którzy byli zmuszeni do współpracy z Niemcami. Co tu jednak pomoże Algier? Algier jest daleko, a tu siedzą komuniści ze swoimi „czarnymi listami". Dla nich jestem zdrajcą. To są fanatycy, którzy nie dyskutują, dość przypomnieć sobie Lejeane. Można by z nimi rozmawiać ale wtedy, kiedy dookoła panuje spokój i kiedy ci azjaci nie mają pod rękami rewolweru Żałowałem Lejeana. Nie wiem, co się z nim dzieje, ale on mnie nie pożałuje, wiem to z całą pewnością...

Po wizycie Pinaud Lancier rozpromienił się. Rzecz to znana, że Laval jest łobuzem, ale ten łobuz zna się na prawidłach gry parlamentarnej. A marszałek jest uczciwym Francuzem, zawsze byłem tego zdania. Amerykanie są przede wszystkim ludźmi interesu, potrzebny im jest porządek. Jakie to szczęście, że od Rosjan oddzielają nas Niemcy! Wyobrażam sobie, coby to było, gdyby tu nadeszli ci czerwoni kozacy... Niemcy przekażą Paryż Amerykanom, będzie to prawdziwe święto. I Lancier zawołał:

— Marto, chodź tu!... Opowiem ci coś niezmiernie ważnego. Aby tylko nie mówić o tym głośno. Którego dziś mamy? Szesnastego? Nie później niż pierwszego września przyjdą tu Amerykanie, a z nimi Ludwik, rozumiesz?...

Zasię dziś rano zjawił się Morillot, opowiedział:

— Herriot jest aresztowany. Laval zwiał do Belfortu. Gazet już nie ma — wszyscy ci pismacy wieją stąd. A Niemcy postanowili walczyć. Tak więc proszę się przygotować na porządny fajerwerk...

Lancier krzyknął cienkim głosem:

— Co pan kpi? To tragedia!...

— Maurycy, nie sądziłem, że pan tak się obawia harataniny.

— Ja się niczego nie boję, ja byłem w Verdun. Ale pan sam rozumie, co to będzie, kiedy na ulicę wyjdą komuniści... Policja strajkuje... Zacznie się okropna rzeź...

— Obawiam się, że w ostatniej chwili Niemcy dogadają się z Amerykanami. Mówi pan — że komuniści wyjdą na ulicę? Przydałoby się. Takie błocko jest na tych ulicach, że tylko krew może je zmyć — czerwiec roku czterdziestego, cztery lata z Niemcami, uśmieszki, dochodziki, figa w kieszeni...

Lancier tak spojrzał na doktora, że Morillot cofnął się.

— Maurycy, niech się pan uspokoi!...

Ale Lancier nie słyszał go:

— Pan łaknie mojej krwi? Dobrze, proszę mnie zabić, ale niech pan od razu mówi, że pan jest komunistą!

Morillot wyciągnął z kieszeni jakieś lekarstwo:

— Maurycy, proszę zażyć, to od razu uspokoi...

— Ja nie chcę się uspokoić, jestem Francuzem, cierpię za Francję!...

Pomimo to zażył tabletkę, położył się na szezlongu i zadrzemał.

Obudził się z ciężką głową. W pokoju było ciemno — brak prądu. Radio nieczynne. Może Amerykanie już zbliżają się do Paryża? A może rozpoczęła się rzeź? Nic nie wiadomo... Lancier trapił się przez cały wieczór i noc. Rano zdecydował się wyjść i rzucić okiem na to, co się dzieje w mieście. Miał wrażenie, że wciąż jeszcze śpi. Albo też Marta miała rację — zbzikował?... Mkną niemieckie ciężarówki — zawalone są meblami, kuframi, jakimiś maszynami, skrzyniami... A wtem na fasadzie domu — flaga amerykańska, obok zaś — radziecka, sierp i młot... Zaraz obok stary plakat: „Uroczysty obchód z okazji trzeciej rocznicy wypowiedzenia przez Europę wojny bolszewizmowi"... Nie ma nawet dwu miesięcy... Ciekawe, co też robi teraz Nivelle? Napewno wlazł pod łóżko... Przy tej myśli Lancier niespodziewanie się roześmiał. A jednak to przyjemne, że Niemcy wynoszą się do diabła! Dość już mnie umęczyli zapytaniami to — dlaczego Leo był ze mną w spółce, to — gdzie jest Ludwik? Z pewnością Ludwik zjawi się razem z sojusznikami. A może i Mado jest z nimi?... To okropne, że Marcelina nie dożyła takiego szczęścia, zawsze nienawidziła boszów. (d. c. n.)

CZYTELNICY PISZĄ

SŁUSZNE UWAGI O URZĘDZIE STANU CYWILNEGO

Funkcjonowanie Urzędów Stanu Cywilnego niestety często jeszcze pozostawia wiele do życzenia. Niektóre z tych urzędów wykazują zupełny brak zrozumienia dla ważności wagi swej pracy i traktują ją z tą samą biurokratyczną bezdusznością, z jaką niektórzy urzędnicy rozpatrują podanie uprzykszonego petenta.

Oto przykład, jak nie powinien pracować Urząd Stanu Cywilnego. Pisze ob. H.M. (nazwisko i adres znane redakcji).

Zostałam zaproszona na ślub jako świadek. Zwolniłam się z biura i na pół godziny przed wyznaczoną godziną 14-tą byłam na miejscu w Urzędzie Stanu Cywilnego, Warszawa — Śródmieście. Na godz. 15-tą był przygotowany w domu obiad, jako weselne przyjęcie.

Tymczasem wlokły się godziny oczekiwania. Na korytarzu zebrało się kilkanaście par i ich gości. Nogi mdlały od stania, a usiąść nie było na czym. Tylko sprytniejsi zajęli miejsca na stole i zwiesiwszy bezradnie głowy czekali na zmiłowanie urzędników. Wyglądali jak udręczeni petenci, oczekujący w kolejce do Ubezpieczalni. Niczym natomiast nie przypominali szczęśliwych młodych par.

Po pewnym czasie część gości rozeszła się, nie mogąc doczekać się ślubu, a obiegany przez wszystkie pary narzeczeńskie woźny, wciąż nie umiał powiedzieć, kiedy nareszcie nastąpi na nie kolej.

Wreszcie o godz. 16,30 wprowadzono nas do sali, gdzie po spisaniu aktu, zmęczeni i zniechęceni — zapomnieliśmy nawet złożyć młodym życzenia, tak dalece było to wszystko pozbawione jakiego kolwiek uroczystego nastroju, a stało się jedynie żmudną formalnością.

W domu ucieszono się, że nasze spóźnienie nie jest skutkiem jakiegoś nieszczęśliwego wypadku, a przy obiedzie, który stracił na swej jakości przez tzw. „przestanie się" — ogarnęły nas smętne refleksje.

Wydaje nam się, że nie jest rzeczą trudną obliczyć ściśle ile czasu zajmuje spisanie aktu ślubu i zgodnie z tym obliczeniem wyznaczyć czas przybycia dla każdej pary, mającej zawrzeć związek małżeński. Uniknie się wówczas skarg, uniknie się marnotrawstwa czasu i wreszcie wytrąci się broń z ręki tym, którym zależy na obniżeniu znaczenia związku małżeńskiego, zawartego w Urzędzie Stanu Cywilnego.

Zgadzamy się w zupełności z wywodami ob. H.M.

ABY SZCZAWNICA STAŁA SIĘ PIERWSZORZĘDNYM UZDROWISKIEM

Wciąż napływają listy z wczasów. Liczni wczasowicze zadowoleni i wypoczęci opisują swoje wrażenia, wskazując na to, co w organizacji wczasów pracowniczych jest dobre i na to, co, zdaniem ich należało by ulepszyć lub zmienić. Ob. Edward Iżycki z Wołomina k. Warszawy tak pisze o swoim pobycie w Szczawnicy:

— Szczawnica jest pięknie położonym uzdrowiskiem, tylko dojazd trochę szwankuje. Dojeżdża się z Warszawy do Nowego Targu, a stamtąd już PKS-ami do Szczawnicy. Kursuje na tej linii autobusy PKS są starymi kiekotami, są niewygodne i ciasne, a w dodatku często się psują. Co prawda wracałem ze Szczawnicy już pięknym autokarem PKS, — być może, że pomogły tym razem protesty wczasowiczów.

Mieszkałem w pensjonacie „Sobieski" i było mi tam dobrze. Do licznych dobrodziejstw Szczawnicy należą wody mineralne. Muszę tu zaznaczyć pod adresem „odpowiednich czynników", że o ile pijalnie wód „Józefinka" i „Stefan" są urządzone wg. nowoczesnych wymagań, o tyle „Magdalena" i „Wanda" są urządzone bardzo prymitywnie. Ogrzewa się je przy pomocy tzw. „primusa". W czasie ogrzewania wydziela się swąd, woda się długo podgrzewa, a wczasowicze „psioczą" na personel. Ale co tu winien personel? Zupełnie niewykorzystane są źródła wód „Szymon" i „Waleria" niewiadomo dlaczego.

Drugim poważnym mankamentem Szczawnicy jest sprawa oświetlenia. Szczawnica bowiem czerpie prąd z miejscowej elektrowni, pędzonej na ropie. Godziny używania prądu są ograniczone i po 24-ej prądu nie ma. Jeżeli się zdarzy jakiś nagły wypadek w nocy i trzeba natychmiast zrobić zabieg — lekarz musi go dokonać przy świeczce. Z powodu braku prądu nie ma też w Szczawnicy stałego kina. Czasem tylko przyjeżdża kino objazdowe.

Trzeci poważny kłopot sprawia kanalizacja. W pensjonatach nie ma łazienek, a są prymitywne umywalki z miską, dzbankiem z wodą i kubłem do zlewania brudnej wody.

Szczawnica ma jednak wszelkie warunki ku temu, aby stać się pierwszorzędnym uzdrowiskiem. I dlatego wydaje mi się, że należy jak najszybciej usunąć te wszystkie braki.

Przekazujemy tą drogą uwagi naszego Czytelnika Dyrekcji Uzdrowisk Państwowych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Maria Szewczyk, Warszawa. — Poza Wydziałem Dyplomatyczno - Konsularnym przy ANP nie ma żadnych specjalnych kursów tego rodzaju.

Tadeusz Cegielski, Bolesławkowice. — Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie na Akademię Stomatologiczną muszą mieć ukończoną tzw. „dużą maturę".

Krzych, Warszawa. — Nie zajmujemy się oceną wierszy. Radzimy zwrócić się do jednego z pism literackich.

K. J. Toruń. — Państwowy Zakład Korespondencyjnego Kształcenia Rolniczego mieści się w Warszawie przy ulicy Filtrowej 57.

Na szpaltach czasopism

Trasa W—Z i strusia polityka „Tygodnika Powszechnego"

„Odrodzenie" wydrukowało nad nagłówkiem świątecznego numeru zdanie: „Głos mają budowniczowie Trasy W—Z". Zdanie to jest myślą przewodnią wszystkich naszych czasopism literackich i specjalnych, które ukazały się z datą 22 lipca.

Głos mają budowniczowie Trasy W—Z. Na łamach „Kuźnicy" piszą o niej Jarosław Iwaszkiewicz, Józef Sigalin i Lesław M. Bartelski. Jest rzeczą charakterystyczną, że literat Iwaszkiewicz mówi o architekturze, a inżynier Sigalin — m. in. o literatach. Nie ma dziś bowiem granicy między życiem i tym, co ono buduje, — a kartami książek i czasopism. Iwaszkiewicz widzi Trasę W—Z oczami literata i tak ją opisuje. Sigalin spogląda na literaturę oczami „człowieka trasy W—Z" i wzywa literatów w strefę klimatu, w którym rodzą się powstają takie dzieła. „Piszcie o ludziach polskich tras i o ich pracy. Uprości to niezwykle dyskusję na temat realizmu socjalistycznego w literaturze polskiej".

W „Odrodzeniu" czytamy ciekawe uwagi o projekcie Trasy W—Z pióra Jana Knothego z rysunkami autora, artykuł Zygmunta Stępińskiego o sprawie spuścizny kulturalnej i historycznej przy projektowaniu i budowie Trasy, również z rysunkami autora, oraz Józefa Sigalina spostrzeżenia o budowniczych Trasy W—Z. Tematykę odbudowy Warszawy reprezentuje jeszcze fragment ze zbioru reportaży Kazimierza Koźniewskiego pt. „Chleb", rysunki Marka Rudnickiego, Andrzeja Boreckiego i Jana Lenicy oraz wiersz Leopolda Lewina „Manifest Warszawski". Wiele miejsca poświęca „Odrodzenie" swemu najnowszemu laureatowi — Mieczysławowi Jastrunowi i jego książce o Mickiewiczu.

Tygodnik „Odra" poświęca piątej rocznicy wydania Manifestu PKWN dwie szpalty pierwszej strony. Wydaje nam się, że to trochę za mało.

Nie możemy pominąć tu „Tygodnika Powszechnego". W dusznych pokoikach wydawnictwa Kurii Xiążęco-Metropolitalnej Krakowskiej (pisownia według „Tygodnika Powszechnego") nie zauważono w ogóle, że w kraju obchodzi się wielkie święto.

Bardzo chętnie prześlemy redakcji „Tygodnika Powszechnego" wszelkie materiały, dotyczące ostatnich pięciu lat, jeżeli rzeczywiście nie potrafi ich sama zdobyć. Czyżby przy ul. Wiślnej 12 w Krakowie zawieszono żelazną kurtynę, aby ani jedno słowo o wielkości dzisiejszego dnia nie przedostało się broń Boże na szpalty katolickiego tygodnika „społecznego"?

W kilku słowach należy wspomnieć jeszcze o świątecznych numerach „Stolicy" i „Przekroju". Pierwsza przynosi m. in. starannie opracowaną ilustrowaną kronikę 4 lat odbudowy Warszawy, drugi — aktualny konkurs „Kto to napisał"? z podtytułem „Literacką trasą przez dzieje stolicy".

(ms)

Mówi Raszyn...

W. Skulska

Po pięciu latach oswoiliśmy się już na dobre z problemami produkcji. Czytamy w prasie wzmianki o nowych fabrykach mebli, butów, konfekcji damskiej czy męskiej. Lecz tu, na jednej z ulic śródmiejskich odbywa się produkcja zupełnie specjalna. W zaciszonych pokoikach nowej rozgłośni Polskiego Radia przy ul. Myśliwieckiej dziwni mikserzy w niebieskich fartuchach przerabiają wiersze, melodie, słowem energię dźwiękową na elektryczną.

Piosenki, odczyty, wiersze załadowane do „skrzyni" wzmocnionej energii przesyła się niezwykłym środkiem transportu — bo linią telefoniczną do stacji Raszyńskiej. Tu zaś z kolei technicy, inżynierowie, specjaliści radiowi wsadzają tąże energię na „konia" częstotliwości. Jeżeli częstotliwość zwykła, oświetleniowa jest rzędu 50 zmian na sekundę — raszyńska notuje zmian tych 224 tysięcy.

Ta różnica pozwoli wypromieniować 337 metrowej wieży nadawczej owe śliczne melodie, słowa zamknięte w wierszu do najdalszych zakątków naszego kraju.

Dla Wałbrzycha i Gołdapu

Tym razem bowiem nie chodzi wcale o Warszawę. Warszawiacy mają odbiór całkiem dobry, słyszalność prawie bez zarzutu. Za to jeszcze wczoraj w Wałbrzychu, czy Gołdapie Warszawa I na uprzejme zaproszenie do odbioru odpowiadała nieartykułowanymi dźwiękami, piskiem, ogłuszającym alarmem. Tych silnych, a niepożądanych wrażeń, tzw. zakłóceń atmosferycznych i przemysłowych, na które nawet najspokojniejszy radioabonent reagował rozpaczliwym okrzykiem — „zamknijże u licha to pudło" — zaoszczędzi nam nowa, potężna, wspaniała stacja Raszyńska.

Zasięg jej obejmie całą Polskę. W małych świetlicach fabrycznych, w szkółkach wiejskich, w rzeszowskim, wrocławskim, szczecińskim zabrzmi na falach długich czysty, niezakłócony głos Warszawy I-ej.

A więc już za kilka godzin. Jeszcze w środę robotnicy montowali ostatnie izolatory. Czy pamiętacie, jak wiele mówiono i pisano o dwóch studentach, którzy naprawiali całą noc wierzchołek wrocławskiej iglicy wystawowej?

Grupa Masonia, majstra z Zabrza, pracowała przy budowie wieży raszyńskiej 18 godzin bez przerwy na wysokości 300 metrów.

Zespół majstra Kowalczyka z Chorzowa wjechał na górę o godzinie 12 w niedzielę, zeszedł w poniedziałek o 18-ej. Razem 28 godzin pracy pod chmurami.

W ostatnim dniu rozpadało się i to nie na żarty. Deszcz był jakiś specjalnie dotkliwy, przejmujący. Nasuwał niebezpieczne marzenia o suchej odzieży, ciepłym kącie we własnym mieszkaniu.

W nocy, w górze nadal pracowali ludzie, ledwo dostrzegalni w chmurach. Wiatr gasił palniki, wyrywał talerze z ręki. Ciepłe fufajki można było wyżąć, jak gąbki.

Monterzy zjeżdżali po pracy tak zmęczeni, że brakło już sił na radość i satysfakcję. Tylko wyspać się w bezpiecznym łóżku na dole.

Dziś dopiero przyszedł czas na wspomnienia, dumę, sprawiedliwą ocenę.

Jeszcze wczoraj twardo oparci o stół, zasypiali w krótkich przerwach robotnicy z grupy majstra Parkietnego. Zespół tow. Parkietnego przygotowywał na dole tafle, zabezpieczał 6-metrowe śruby przed zagięciem, żeby uniknąć na górze kłopotu. Kłopotu i syzyfowej pracy. W stacji raszyńskiej synchronizuje się nie tylko melodie. Przy budowie zestroiła się praca łucznika dołu i góry, inżynierów i robotników, projektodawców i realizatorów.

A przecież proces ten nie był wcale łatwy. Na Raszynie pracowały grupy z różnych stron Polski. Ludzie nie znali się, nie zawsze rozumieli, nie ufali sobie nawzajem. Ażeby zespół ten zgrał się, trzeba było niejednego doświadczenia. Zarówno sukcesów, jak i niepowodzeń, trudności. Trudności, które uczono się wspólnymi siłami przezwyciężać...

Jeszcze miesiąc temu

Miesiąc temu, w połowie czerwca budowa stacji raszyńskiej przeżywała zastój, żeby nie powiedzieć za ostro — kryzys. Roboty powoli, ospale posuwały się naprzód. Ludzie obijali się po baraku, czytali o „cudach" trasy W—Z, linii średnicowej i sarkali: „jakoś to u nas nie idzie".

Trudności narastały z dnia na dzień. Zaczęło się od dostaw materiałowych. Amerykanie nie chcieli nam sprzedać izolatorów. Anglicy zobowiązali się wprawdzie dostarczyć dla Raszyna prostownik, ale w ostatniej chwili przesunęli termin o kilka miesięcy. Kapitalistów angielskich mało wzruszał fakt, że Polacy muszą się spieszyć, że chcą jak najszybciej przeskoczyć dziedzictwo zacofania technicznego, nadrobić 6 lat postoju.

Z dostawami krajowymi były także kłopoty. Dwa czy cztery milimetry, to niewiele, ale ta maleńka, niewidoczna dla oka niedokładność na jarzmie izolatorowym, wymagała przeróbek, powodowała przerwę w pracy.

Na budowie brakło dźwigu, narzędzi, a te, które były, nie figurowały w żadnej ewidencji. Nieraz zdarzało się, że człowiek ganiał do miasta po klucz, kiedy mógł go znaleźć pod nosem, w magazynie podręcznym. Tylko, że w magazynie nie wywieszono spisu inwentarza.

System premiowy, stosowany mechanicznie, także nie przyspieszał wykonawstwa.

W tym czasie, w okresie największych trudności, Dyrekcja Polskiego Radia wyznaczyła termin uruchomienia stacji na Raszynie. Termin przyspieszony.

Co więcej, wykreślony termin został ściśle dotrzymany.

Kiedy „wtrąca" się Partia

Kiedy zapytałam spotkanych robotników z Mostostalu o sekretarza organizacji partyjnej tow. Kowalewskiego — odpowiedzieli pospiesznie — „Śpi po robocie i nie damy go zbudzić". Robotnicy lubią i szanują sekretarza koła PZPR-u.

Gdy w rozmowie z załogą poruszałam sprawę ubrań roboczych, zaopatrzenia, premii, wszyscy zgodnie potwierdzili, że towarzysze z komitetu wojewódzkiego PZPR-u troszczą się o wszystkie żywotne sprawy budowy.

Z dalszej rozmowy wynikało jasno. Partia jest, a raczej stała się tu, na Raszynie, tak ważnym dźwigiem, jak ten, przywieziony ze Śląska, dzięki któremu mogliśmy wznieść najwyższą wieżę radiową w Europie. Towarzysze zaś z komitetu wojewódzkiego tak ściśle związali się z budową, jak każdy jej robotnik, technik i inżynier.

Można zapytać i nie bez pewnej racji, czy rzeczywiście powstała konieczność bezpośredniego „wtrącania" się w sprawy Raszyna, czy właśnie towarzysze z pow. i województwa powinni byli jeździć na Śląsk dla przyspieszenia zamówień, interweniować w sprawie premii, troszczyć się o wędliny i napoje dla załogi. Przecież inwestuje, buduje się w województwie warszawskim niejedno, a towarzyszy w wydziale ekonomicznym K. W. jest tylko kilku.

To wszystko prawda, tylko, że sytuacja w Raszynie alarmowała o pomoc. „S. O. S." — załogi, kazało aktywistom K. W. i powiatu skoncentrować całą energię na tym, ażeby Raszyn mógł terminu dotrzymać, abyśmy dziś o 10-ej mogli usłyszeć pierwszą audycję z nowej radiostacji.

Koło partyjne na budowie było w okresie krytycznym mało aktywne: Towarzysze z różnych zakładów i ośrodków nie znali siebie, swoich obowiązków i możliwości. Kontakt z Kom. Wojewódzkim, pomoc, zainteresowanie organizacji partyjnych na miejscu, a także Komitetu w Zabrzu, czy Chorzowie, współpraca 15 osobowej ekipy PZPR-owców z Polskiego Radia, nauczyła niejednego ludzi na Raszynie...

Robotnicy z „Mostostalu" pojadą znowu w różne strony kraju, na inne budowy, nowe odcinki pracy. Wydaje się, że ten ostatni miesiąc nauczył organizację partyjną w Raszynie odpowiedzialności za całość prac, zespołowego przezwyciężania trudności.

A teraz program

Dziś po raz pierwszy przemówi Raszyn, zbudowany ręką i mózgiem polskiego pracownika. Polscy architekci są projektodawcami najwyższego masztu radiowego Europy. Prostownik, nie dostarczony w terminie przez fabrykę angielską, został wykonany przez polskich inżynierów i techników, konstrukcje przez fabryki Śląska i Warszawy, realizacja, montaż ręką polskiego robotnika Śląska i Warszawy.

Te szerokie możliwości, które nowa stacja Raszyńska stworzyła dla rozwoju radia polskiego, są poważnym zobowiązaniem dla dyrekcji i współpracowników, zobowiązaniem w kierunku dalszej pracy nad podniesieniem poziomu audycji radiowych.

Na trasie W—Z

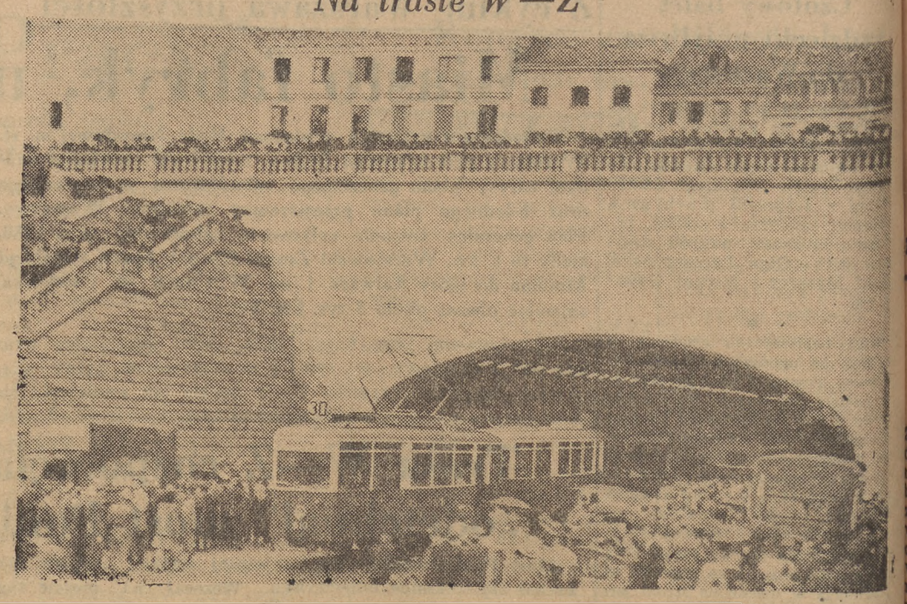

Trasą W-Z przejechał w dniu 22 bm. pierwszy tramwaj

Foto AR

Po strajku marynarzy kanadyjskich

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Ze względu na doniosłość strajku marynarzy kanadyjskich, który pociągnął za sobą strajk solidarnościowy robotników portowych w Londynie i obsadzenie portu przez wojsko na rozkaz rządu labourzystów, korespondent „Trybuny Ludu", M. Browiński, zwrócił się do przewodniczącego kanadyjskiego związku marynarzy, Harry Davisa, który reprezentował ten związek na międzynarodowej konferencji portowców i marynarzy w Marsylii, z prośbą o wywiad. Davis udzielił następujących odpowiedzi na postawione mu pytania:

— Jakie było tło i charakter strajku marynarzy kanadyjskich?

— Strajk ten wybuchł wskutek tego, że kanadyjski związek armatorów łamał warunki dotychczasowej umowy zbiorowej ze związkiem zawodowym marynarzy (CSV) i chciał im narzucić nową umowę zbiorową, o gorszych warunkach płacy i pracy. Strajk ten odbywał się w warunkach szczególnych: terenem jego były porty wszystkich krajów, do których zawinęły w tym czasie kanadyjskie statki. Strajkowało ogółem 3.000 marynarzy w portach Australii, Nowej Zelandii, Norwegii, Włoch i Południowej Afryki.

Strajk ten, który trwał trzy i pół miesiąca, mógł się utrzymać tylko dzięki międzynarodowej solidarności marynarzy i robotników portowych wszystkich krajów którzy odmawiali przyjmowania pracy na statkach kanadyjskich bądź też wyładowania ich. Jest to w pewnym sensie strajk światowy będący próbą solidarności robotniczej.

Strajk ten posiadał również tło polityczne. Od dawna już amerykańska AFL, powolne narzędzie Departamentu Stanu, wywierała nacisk na kanadyjską centralę związkową, aby zawiesiła nasz związek, grożąc w przeciwnym razie jej rozbiciem. Przewodniczący centrali w końcu skapitulował i nasz związek został czasowo zawieszony. W czasie obrad komitetu wykonawczego centrali nad tą sprawą, ambasada amerykańska w Ottawie wielokrotnie telefonowała dopytując się czy sprawa została załatwiona po myśli żądań amerykańskich.

Wszystko to jednak nie złamało woli walki naszych marynarzy, czego dowodem był wielomiesięczny strajk, zakończony dopiero dwa dni temu.

— Jakie znaczenia miał strajk solidarnościowy londyńskich robotników portowych?

— Ośrodki amerykańskie chciały za wszelką cenę złamać nasz strajk który był widomym znakiem siły międzynarodowej solidarności robotniczej. W Anglii, tzw. międzynarodowa federacja robotników transportowych, rządzona przez reformistów, rozpętała kampanię fałszerstw i oszczerstw przeciw strajkującym marynarzom kanadyjskim, ale mimo to marynarze i dokerzy angielscy odmawiali stanowczo przyjmowania jakiejkolwiek pracy na kanadyjskich statkach.

W tej sytuacji armatorzy londyńscy ogłosili lokaut, oświadczając, że jeśli londyńscy robotnicy portowi nie będą wyładowywać statków kanadyjskich — nie dostaną pracy na żadnym innym statku. Na te groźby ze strony pracodawców, londyńscy robotnicy portowi odpowiedzieli strajkiem solidarnościowym z marynarzami kanadyjskimi.

Walka ta miała znaczenie nie tylko dla pracodawców. Dowodem tego jest, że rząd labourzystów na rozkaz Departamentu Stanu nie cofnął się przed hańbą proklamowania w porcie londyńskim stanu wyjątkowego i obsadzenia portu przez wojsko.

Na blisko 16 tysięcy strajkujących robotników londyńskich — 7 tysięcy należało do związku transportowców Deakina, osławionego rozbijacza światowego ruchu zawodowego. Solidarność robotnicza podniosła więc swój sztandar nawet w fortecach oczajonowych przywódców.

Walka z naszym związkiem przybierała najdziksze formy. W kanadyjskim porcie Halifax policja, łącznie z bojówkami gangsterów, zamordowała 8 członków związku. W San Francisco wyłowiono z wody trupa jednego z naszych marynarzy ze śladami obrażeń i gwałtów. Ale terror nie poskutkował.

Solidarność i jedność robotnicza okazały się niezłomną siłą, o którą rozbiły się wysiłki rozłamowców — kończy swoje wypowiedzi H. Davis.

SZACHY

KONKURS „A"
ZADANIE NR 28
C. Goldschmeding

(I nagr. „Nieuw Nederland" 1947 r.)

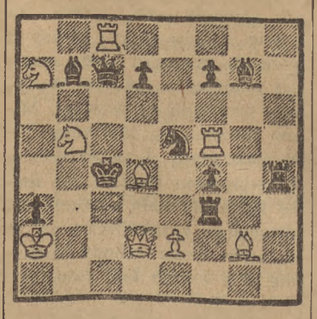

Mat w 2 posunięciach

KONKURS „B"
ZADANIE NR 28

Znana ta pozycja pochodzi z partii Yates — Marshall (Karlsbad 1929 r.). Białe zagrały słabo 1. Kc4? i zremisowały. Zadajemy dziś dwa pytania: 1) w jaki sposób po 1. Kc4? osiągnęły czarne remis i 2) W jaki sposób białe mogły wygrać?

OBRONA NIMZOWITSCHA

grana w turnieju o mistrzostwo Moskwy b.r.

Białe: Lilienthal.
Czarne: Estrin

1. d4, Sf6. 2. c4, e6. 3. Sc3, Gb4. 4. e3, b6. 5. Se2, Gb7. 6. a3, Ge7. 7. d5! d6. 8. e4, c6. 9. Sf4! Hc8? (9...e:d5) 10. d:e6, f:e6. 11. g3, Sa6. 12. Gh3, Sc7. 13. 0-0, Kf7?! 14. Sd3, Sd7. 15. e5, d5. 16. Sf4! Sf8 (16... S:e5. 17. We1-) **17. c:d5, c:d5. 18. Sc—e2, Ge6. 19. Sd4, Gd7. 20. Hf3, Kg8. 21. Ge! Ge5. 22. Wa-c1, G:d4. 23. G:d4, Wb8. 24. Sb5! Wb7. 25. Hg4, Sg6. 26. f4, Hf8. 27. Hd1, Se7. 28. f5! e:f5. 29. S:g7!! K:g7. 30. e6+, Kg6. 31. G:f5+! i czarne poddały się.**

Arcymistrz Lilienthal w pouczający sposób zrealizował swoją przewagę. B. dobra partia!

GAMBIT ŚRODKOWY W OBRONIE

grany w turnieju eliminacyjnym do krakowskiego półfinału mistrzostw Polski w Krakowie r. b.

Białe: Zuber
Czarne: Wojtaszewicz

1. e4, e5. 2. Sf3, d5 (Rzadko spotykany gambit, uchodzący za jedno ze słabszych otwarć dla czarnych). **3. e:d5.** (W wariancie 3. S:e5 najlepiej grać 3... Gd6. 4. d4, d:e4. 5. Sc4, Sf6. 6. Ge2, 0-0. 7. S:d6, H:d6. 8. c4, Sc6. 9. Ge3, Gf5. 10. Sc3, Wa-d8 z dobrą grą czarnych, jak w partii Lob — Eliskases, turn. koresp. 1932). **H:d5.** (Ryzykowniejsze i sprowadzające piękne powikłania jest 3... e4. 4. He2, He7. 5. Sd4, Sf6. 6. Sc3, He5. 7. Sf5, He7. 8. Sg5, Gf5. 9. Hb5+, lub 3... e4. 4. He2, Ge7. 5. H:e4, Sf6. 6. Ha4+, Sbd7. 7. d4, 0-0. 8. Gd3, Sb6. 9. Hb3, Sb:d5. 10. c3, Gd6. 11. 0-0, Gg4. 12. Se5, Ge6. 13. Hd1, G:e5. 14. d:e5, jak w partii Kieninger — Richter, Pyrmont 1933, względnie 3... e4. 4. He2, Sf6. 5. Sc3, Ge7. 6. S:e4, S:e4. 7. H:e4, Sb-d7? 8. Gb5, 0-0. 9. G:d7, G:d7. 10. 0-0, Gd6. 11. d4, We8. 12. Hd3, h6. 13. Gd2, Gg4. 14. c3, partia koresp. Mariampol — Gdańsk 1934 — zawsze z przewagą białych). **4. Sc3, He6** (4... Ha5. 5. Gc4, Sc6. 6. 0-0, Gf5. 7. d3, Gg6. 8. Gd2 sprowadziłoby grę na tory korzystnego dla białych wariantu „obrony skandynawskiej"). **5. Ge2** (Teoria poleca tu 5. Gb5+ i w razie 5... c6— 6. Ga4 po czym 7. Gb3, celem opanowania przekątnej b3—f7 — Gd7. 7. 0-0, Gd6 (a6. 8. Wfe1!). 8. d4! z przewagą białych). **Ge5. 6. 0-0, Se7. 7. d3** (Zbyt skromnie i ostrożnie, lepsze było ostrzejsze 7. d4.) **h6. 8. Ge3, G:e3, 9. f:e3, 0-0** (Jeżeli 9... Hb6 to 10. Hc1 lub może lepiej 10. Hd2.) **10. Hd2, a6** (Czarne, wybrawszy ryzykowne otwarcie zaniedbują jeszcze rozwój figur, nic dziwnego, że białe szybko osiągną przewagę pozycyjną.) **11. d4, Wd8.** (11... e4? 12. Se5!) **12. Wa-d1, e:d4** (12... e4. 13. Se5!) **13. S:d4, He5. 14. Gc4, Gg4.** (Jeżeli 14... c5 to 15. W:f7 lub 15. G:f7+! z korzystnymi dla białych powikłaniami, np. 15... Kh8. 16. Sf3! itd.). **15. W:f7, Kh8. 16. Wd-f1, Sb-c6. 17. S:c6, S:c6. 18. Hf3, Hc5. 19. Gb3, Se5. 20. Wf4, We8. 21. Hg3, Gh5. 22. Sd5, Gg6. 23. Kh1, Wa-d8. 24. e4, Hd6. 25. h3, c6. 26. Se3, Hd4. 27. Gf5, H:b2** (27... G:f5. 28. e:f5! H:b2. 29. f6, 95. 30. Wh4! itd.) **28 Hh4, Gh7.** (Jeśli 28... Gf7? to 29. S:g7, G:b3. 30. H:h6+, lub 29... K:g7. 30. Hf6+, Kg8. 31. G:f7+) **29. S:h6, Ha3. 30. Sf7, S:f7. 31. G:f7, Hd6? 32. G:e8 i czarne poddały się.**

(Uwagi M. Gałuszki specjalnie dla „Trybuny Ludu").

NOWE WYDAWNICTWA

RÓŻNE LUDY, RÓŻNE KRAJE

Pod tym tytułem rozpoczął „Czytelnik" serię opisów podróżniczych w ramach wydawnictwa popularno - naukowego „Wiedza Powszechna". Pierwsze dwa zeszyty: Zofii Zalewskiej „Islandia" (str. 64) i Wojciecha Walczaka — „Od fiordów północnych po Sztokholm" (str. 56) świadczą o uproszczeniu sobie zadania przez redaktorów cyklu. Autorzy opisują z niezmiennym i nużącym zachwytem nie tylko cuda przyrody i urbanistyki, ale i błogosławieństwa ustroju krajów, które znają nazbyt jednostronnie, albo w ogóle tylko z „okna wagonu" (jak p. Walcza, który przy tym odbył tę podróż w r. 1938...). Po przeczytaniu obu broszur czytelnik przetrze oczy ze zdumienia i zapyta, czy rzeczywiście Irlandia, Laponia, Norwegia i Szwecja mają już w sobie ustrój sprawiedliwości społecznej, czy też tylko autorzy tych broszur nie dostrzegli w tych krajach kapitalizmu, nie dostrzegli kontrastów społecznych i walki klasowej, klęski kryzysów i monopolu wiedzy dla klas panujących.

Jeśli seria „Różne ludy, różne kraje" ma rzeczywiście spełnić ważne swoje zadanie i informować o świecie nie tylko od strony krajoznawczej — to dalsze broszury muszą informować w sposób wnikliwy i obiektywny nie tylko o miastach, górach i fiordach, ale i o „ludach" omawianych krajów.

NOWE TOMY WYDANIA ZBIOROWEGO SIENKIEWICZA

W ramach wydania zbiorowego (tom 6 i 23—26) ukazały się nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego „Nowele współczesne" Henryka Sienkiewicza (str. 318) i „Krzyżacy" (960 stron w czterech tomach). Forma edytorska i graficzna staranna.

WYDAWNICTWO ZACHODNIE — A ROBIN HOOD

Wydanie przez Wydawnictwo Zachodnie i Morskie — zasłużoną społeczną instytucję wydawniczą Związku Zachodniego i Ligi Morskiej — powieści awanturniczej dla młodzieży Tadeusza Kraszewskiego „Robin Hood" (pierwszej z serii „Robin Hood i Marianna", str. 196) — wydanie przytym bardzo staranne, z licznymi ilustracjami — stawia raz jeszcze zagadnienie profilu wydawniczego, programu poszczególnych instytucji wydawniczych. Czy rzeczywiście Wydawnictwo Zachodnie i Morskie wyczerpało już wszystkie możliwości i zaspokoiło wszystkie potrzeby w dziedzinie propagandy i szkolenia morskiego, w dziedzinie popularyzacji zagadnień marynarki wojennej ZSRR, jej osiągnięć w czasie wojny, wypraw arktycznych, rybołówstwa, sportów wodnych — i wreszcie zagadnień niemieckich w nowym świetle, zagadnień antyimperialistycznych i antyfaszystowskich? Wydaje się poważnym nieporozumieniem zaniechanie realizacji własnego programu wydawniczego dla kosztownych wielotomowych książek młodzieżowych, których ocenę należy pozostawić wydawnictwom społecznym do tego powałanym; celowość wydania Robin Hooda wzbudziłaby tam niewątpliwie poważne wątpliwości.

POWIEŚĆ O UCISKU KOLONIALNYM

Jako 30-ty zeszyt dobrze redagowanej taniej Biblioteki Romansów i Powieści ukazała się nakładem „Czytelnika" powieść pisarza holenderskiego Multatuli „Maks Havelaar" w tłumaczeniu Br. Neufeldówny. Pisana przed wielu dziesiątkami lat książka ta obrazuje w sposób realistyczny bezlitosny wyzysk i ucisk kolonialny na Jawie, który dziś uległ jedynie dalszemu zaostrzeniu. Powieść Multatuli czyta się z ogromnym zainteresowaniem i winna się ona znaleźć w masowych bibliotekach.

A.